Nr. 29. **Wtorek 6 Lutego 1877.** Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta rachunkowego Marcina Blautha prowizorycznym asystentem rachunkowym w XI. klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolora podatkowego Karola Brassy, poborcą, zaś adjunktów podatkowych Ferdynanda Rottera i Antoniego Małkowicza kontrolorami podatkowymi.

C. k. i kr. węgierskie Ministeryum handlu udzieliły inżynierowi machin w Białej, Robertowi J. Gülcherowi, przywilej na wynalazek ulepszeń warsztatu tkackiego o trzy- do pięciorazowem poruszeniu czółenek, na przeciąg pięciu lat. Opisanie uprzywilejowanego wynalazku, o którego utrzymanie w tajemnicy proszono, znajduje się w c. k. archiwie. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 6 lutego.

Sprawa rokowań ugodowych między ministrami przed- i zalitawskimi jest w tej chwili dość niebezpiecznym materyałem dla kombinacyi dziennikarskich. Niema bowiem pewności, czy kombinacya taka będzie miała jakąkolwiek wartość w chwili wydrukowania, czy telegram na ostatniej stronicy nie zaprzeczy wszystkiemu, co napisano na pierwszej. Jak dotąd leniwo wlokły się rokowania, tak teraz postępują naprzód przyspieszonym krokiem, do czego nagli nietylko niecierpliwość obu stron, lecz sama sprawa nie znosząca już długiego zastoju. Wiedeńskie dzienniki są tym razem pełniejsze otuchy, aniżeli ich koledzy peszteńscy. W prasie węgierskiej pojawiają się biuletyny odmienne od wiedeńskich a każdej niemal wiadomości pomyślniejszej towarzyszy tam ponury komentarz, podyktowany przez głęboko wkorzeniony sceptycyzm. Jeden z dzienników węgierskich, który słynie z dobrych informacyj, nie przepuści żadnego telegramu wiedeńskiego bez takiego komentarza, jakgdyby chciał pozbawić czytelników wszelkiej nadziei i sprawić im później wielką niespodziankę wiadomością o ostatecznie dokonanem porozumieniu. Że bowiem takie porozumienie będzie i musi być wynikiem obecnych rokowań, o tem przekonany jest ten dziennik tak samo jak cały świat polityczny. Z ponuremi komentarzami prasy węgierskiej łączą się od kilku dni utyskiwania na kierowników banku narodowego. Prasa węgierska zarzuca im, że nie są mężami stanu, że wychodząc wyłącznie ze stanowiska bankowego, biorą tylko cyfry w rachubę a pomijają względy polityczne wielkiej wagi, nie dające się w cyfrach wyrazić, ale mimo to pełne następstw doniosłych dla ekonomicznego rozwoju monarchii. Autorowie tego zarzutu powinni uderzyć się w piersi i przyznać, że sami od początku rokowań nie byli mężami stanu i brali w rachuby więcej nagie cyfry, aniżeli względy polityczne. Wszakże sprawę ugodową poplątała głównie ta okoliczność, że w Węgrzech mało uważano na dualizm i na kredyt całej monarchii. Powiedziano sobie, że Austrya wyzyskuje Węgry i musi teraz podzielić się korzyściami, a gdy kto zwracał uwagę, że ugoda nie jest przecież interesem pospolitym, w którym chodzi o zysk większy lub mniejszy, zaraz odpowiadano na to w Budapeszcie tem, że są to frazesy obliczone na obałamucenie Węgrów. Przed kilku miesiącami kto tylko zabrać mógł głos w sprawach publicznych, wołał nieustannie, że Węgry muszą uzyskać żądane koncessje finansowe, choćby nawet wypadło zerwać łączność dualistyczną i wytworzyć anormalne stosunki między jedną a drugą częścią monarchii. Czy w tem nie przebijała się przewaga nagich cyfr nad względami politycznemi, które wprawdzie nie dadzą się w cyfrach przedstawić, ale są pełne następstw doniosłych? Gdyby nawet zarzut uczyniony kierownikom banku był słuszny, to w każdym razie łatwiej go tutaj wytłumaczyć, aniżeli przed kilku miesiącami w publicystyce węgierskiej.

Jak inserat o cudownych skutkach *Revalesciére du Barry* pojawia się peryodycznie w prasie francuzkiej wiadomość o bliskiej zmianie osób w prefekturach. Od zmiany prefektów i podprefektów zaczyna swoje urzędowanie każdy nowy minister spraw wewnętrznych, zmiana ta powtarza się w ciągu jego urzędowania kilka razy a jeżeli dobrze idzie, to jeszcze w wilię dymisyi ministra pojawia się kilka dekretów nominacyjnych. W sześciu latach obecnej ery republikańskiej zaszło, jak oblicza *Figaro* paryski, w ośmdziesięciu kilku prefekturach Francyi 500 zmian osobistych na samych posadach prefektorskich! Zakrawa to na przesadę, ale obliczenie poparte jest przykładami niektórych departamentów, gdzie kilkumiesięczne urzędowanie jednego prefekta stanowi wyjątek a ciągła zmiana regułę. Jakżeż zresztą można posądzić *Figaro* o przesadę, skoro faktem jest, że republika miała w ciągu sześciu lat 18 ministrów spraw wewnętrznych a wiadomo, że każdy z nich usuwał i przenosił dawnych a mianował nowych prefektów za kilku nawrotami. Można sobie wyobrazić, jak wiele cierpią sprawy na takiej częstej zmianie. W ręku prefekta zbiega się węzeł najżywotniejszych interesów departamentalnych, prefekt nie tylko stoi na czele administracyi lecz wytyka jej kierunek i cele. Jeżeli tedy taki prefekt zaledwie zdoła się zaznajomić z sprawami departamentu i zaraz potem bywa usuwany albo przenoszony na inną posadę, to rzecz naturalna, że panować musi zupełna stagnacya przynajmniej w ¾ prefektur. Złe dałoby się jeszcze naprawić, gdyby po jednym prefekcie rutynowanym i doświadczonym następował drugi z takiemi samemi przymiotami. Ale właśnie w ostatnich czasach rutyna i doświadczenie nie wchodzi w grę przy obsadzeniu posad a poprzedni minister spraw wewnętrznych Marcére mianując kilku dziennikarzy prefektami, otworzył nową i bardzo niepewną kategoryę kandydatów. Gdyby prefekt był tylko figurantem, mającym do dyspozycyi dobry personal urzędniczy, to wreszcie i dziennikarz mógłby od biedy urzędować. Ale zmianie prefektów towarzyszy zazwyczaj zmiana osób na niższych posadach, więc w niejednym departamencie a zdarza się, że całkiem nowi ludzie mają prowadzić administracyę publiczną. Jakiż cel mają te zmiany, jaki powód usprawiedliwia je wobec kraju? Dawniej usuwano bonapartystów i legitymistów, którzy dostali się na posady prefektów podczas przemijających koalicyi konserwatystów w Zgromadzeniu narodowem. Ale na rachunek tej puryfikacyi usunięto już tylu prefektów, że niepodobna przypuszczać,

---

10)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora
„Kłopotów Starego Komendanta“

VI.
Konkury.

(Ciąg dalszy.)

— A bodajże się twój mózg kiedy „wypierzył“ — pomyślałem sobie wysłuchawszy tej rozmowy, i żałując mojej niewygodnej pozycyi.

— Cóż panowie robicie na wsi podczas zimy? — pyta znów po niejakim odpoczynku Marynia.

— Cały dzień przy gospodarstwie....

— Musi być nudno?

— Nie proszę pani; zajrzy się parę razy do stodoły, gdzie młócą — zajrzy się do obory, do stajni, i zejdzie tak do obiadu. Na wsi proszę pani jest ciągła praca, ciężka praca... Po obiedzie przedrzymie się trochę...

— Fe, panie, kto to sypia po obiedzie, a na cóż wieczór?

— Wieczór się czyta... i to powiem pani, dopiero ja tu wprowadziłem ten zwyczaj... Namówiłem panią Michałowę i zaprenumerowaliśmy wspólnie książki z Siedlec. Daleko posyłać to prawda, opętane cztery mile, ale dla nauki trzeba coś robić...

— I cóż państwo czytacie?

— Tylko same zagraniczne rzeczy...

— Powieści?...

— Ma się rozumieć że powieści, ale historyczne... Nasi pisarze to przyznam się pani, tak nudnie piszą, że szkoda czasu. Opisują mi jakąś wieś, księdza starego, często i chłopów... a my to wszystko lepiej od nich znamy. Co innego takie dzieło jak *Barbara Ubryk* albo *Tajemnice dworu Madryckiego*, czytała pani tę Izabellę?...

— Nie, nie czytałam...

— Ależ to grzech proszę pani... Ja co nigdy nie myślę już z zasady, to jak się dorwę *Izabelli*, jednem tchem... A cała noc to mi stoi przed oczyma ten Prim, Olozaga, Serrano i inni spiskowcy... Wystaw sobie pani w jakimś starym zamku schadzka: po jednemu przychodzą sprzysiężeni w maskach, w ogromnych płaszczach... nic... milczą. A tu krzyż na stole w lochu, i przysięgaj. Włosy stają na głowie, jak się to czyta... Strach pomyśleć jakie tam zaklęcia... „żeby się ziemia zapadła podemną, żeby mi robak serce stoczył“, coś jeszcze gorzej...

— A poważniejszych rzeczy nie czytacie państwo? coś z literatury, z nauk przyrodniczych...

— Ja to wszystko umiem; w Marymoncie do ostatecznego egzaminu mieliśmy coś dwadzieścia siedm przedmiotów, była tam i zoologia i chemia i historya różna — z każdego mam piątkę w patencie.

— Pani Michałowa czy to przyjemna osoba?...

— O bardzo przyjemna... tylko jak czytamy coś takiego czułego, zaraz płacze...

— A pan Michał?

— Pan Michał, to sobie stary zazdrośnik, powiedziawszy prawdę; ciągle mu się zdaje, że ja się kocham w jego żonie.

— Może i to prawda? Wszyscy mówią.

— Już i pani słyszała o tem...

— I jeszcze o kimś więcej...

— Cha, cha, cha, pewnie o sędzinie z Czarnej?

— Tak coś nakształt tego...

— Hm... przyznam się pani, bo czegoż się mam zapierać, że one rzeczywiście zakochane we mnie... Widzę ja to; ale ja?

— Pan jesteś nieczuły...

— Jak tu być czułym, kiedy te panie... jakby to powiedzieć otwarcie, takie, takie... no... kompletne parafianki!... Człowiek przecie ma i jakie takie wykształcenie, i szyk inny jak pani uważa, i bywało się tu i tam... zwiedziło się kawał świata... Trzeba pani wiedzieć, że byłem czas jakiś w Poznaniu, i w Wrocławiu pod Gęsią stałem coś trzy dni... A to proszę pani czysto sobie wiejskie gąseczki. Cała rozmowa o sługach, o strojach niby, bo i o tem nie mają wyobrażenia... A jak wszystko wygadają, to plotki, same plotki: ta powiedziała to, ta na panią znowu to...

— Żałuję pana, żeś się dostał w tak nieszczęśliwą okolicę...

— Rzeczywiście, proszę pani, jestem tu nie na swojem miejscu, w niewłaściwej strefie. Jak pani widzi, nie jestem zarozumiały o sobie, ale przyzna również pani, że głupi znowu nie jestem... i znam coś lepszego... Wiele można mi zarzucić, ale przynajmniej szyk mam, tego mi nikt nie zaprzeczy... więc jakże się tu zachować w takich domach! Co innego pani siostra... a to Warszawianka, całą gębą Warszawianka. I pan Antoni uczony człowiek, choć nie gospodarz... jak idzie o jakąś radę, zaraz do mnie. Naprzykład dziś z tym koniem... przepadłby gdyby nie ja... I on trochę zarozumiały na swoją naukę, ale przyznaje że i drudzy coś warci... Będzie pani na imieninach w Czarnej? — pyta po chwili.

— Nie wiem, jak mama zdecyduje...

— A niech pani będzie... Zobaczy pani, jak ja będę dyrygował mazurem... Mam swoje własne figury, bezemnie radyby sobie nie dali... Widzi pani, że wcale nie jestem zarozumiały... ale coś przecie wymyślę... jeżeli pani będzie, to proszę panią do pierwszego kontradansa i do wszystkich mazurów...

— Dziękuję panu bardzo, tańczę źle i nie jestem wielką amatorką tańców...

— I ja toż samo, tylko robię wyjątki: jak z kim i gdzie... Zobaczy pani, nasze damy pękać będą z zazdrości.

— Jak widzę, pan jesteś niebezpiecznym i złośliwym! Jak można krwawić serca tych pań, które mu sprzyjają...

Nie mogłem dojrzeć tryumfalnej miny, jaką musiał zrobić mój konkurent, słysząc dobroduszne żarty panienki; musiałem domyśleć się jej z odpowiedzi.

— Trudna rada proszę pani — niech raz się dowiedzą, że moje gusta wyżej sięgają... każdy człowiek nawet tyle niezarozumiały jak ja, ma przecież poczucie własnej wartości. Jeżeli spaść, to już z dobrego konia...

— Może już pójdziemy do mamy...

— Czy znudziłem panią? — pyta wstając z ławki i postępując obok Maryni.

— Broń Boże, ubawiłam się, jak nie pamiętam...

— A widzi pani, że i na wsi można znaleźć młodzież, która warszawskiej nie ustąpi, prawda? Wyjątki to są, ale są...

Nie słyszałem już dalszej odpowiedzi Maryni, zresztą to co napisałem, sądzę, wystarczy do ocenienia wartości naszego bohatera...

Do późnej nocy zabawiał rozmową swoją Czerwiński moje damy, i ani sposób zmusić go do odjazdu. Widzę ciocia ziewa, Marynia wzdycha, żonie mojej oczy się kleją ze znużenia — on tego wszystkiego nie dostrzega i siedzi jak najęty. Rozpowiedział nam przygody swojego życia począwszy od szóstego roku aż do dnia wczorajszego — poznaliśmy i ocenili kuracyę wszystkich jego koni, jakie miał i ma, dowiedzieliśmy się że pija zimną kawę rano, a gorącą herbatę wieczór — i to bez cukru, że jest zwolennikiem hydropatyi, że lubi słuchać rady wszystkich a robi po swojemu, że nie jest wcale zarozumiałym, choć dobrze zna swoją wartość.

Nareszcie zaczął się żegnać, wziął kapelusz do ręki, lecz tu przypomniał sobie jeszcze zajmującą anegdotę i tę nam opowiedział. W przedpokoju zatrzymała go nowina o awanturze pana Michała z wójtem gminy, w ganku zapowiedział przyjazd swój na wtorek, aby się dowiedzieć o zdrowiu konia, i dopiero na stopniu bryczki zakończył tę przyjemną dla *mnie* wizytę, a z *bramy* jeszcze

ażeby bonapartyzm i legitymizm posiadał tylu zwolenników w personalu administracyjnym. Może nowi prefektowie ostygają na posadach swoich w zapale republikańskim i zmieniają się w bonapartystów lub legitymistów? Tego przecież nie można przypuszczać, bo władza ma wielki urok i prędzej nawracać może monarchistów do republiki. Więc chyba faktem jest, że stronnictwo republikańskie nie jest zdolne do rządzenia a ponieważ nie chce wzywać do pomocy żywiołów, które służyły obalonemu rządowi, więc w częstej zmianie osób szuka środka zaradczego? Na wszelki wypadek objaw ten jest smutny. Francya posiadać musi zaprawdę niewyczerpane źródła dobrobytu, jeżeli mimo to podnosi się tak szybko z ostatniego upadku.

W Bukareszcie wszystko jest możliwe. Raz rumuńscy mężowie stanu odgrażają się Turcyi i kokietują z Rosyą, a zaraz potem apelują do Europy i przedstawiają Rumunię jako ofiarę wielkiej katastrofy, opuszczoną przez mocarstwa podpisane na traktacie paryskim. Stronnictwo czerwone stoi ciągle u steru, ale ztąd nie wynika żadna jednolitość w polityce. Bratianu postępuje sobie nieraz tak, jak postąpiłby w jego położeniu poprzedni minister-prezydent. Dzisiejszemu ministrowi-prezydentowi zależy wiele na tem, ażeby utrzymał się u steru za jakąkolwiek cenę, i ztąd wynika ta ustawiczna zmienność. Ale i jego przeciwnicy nie mniej gorąco pragną kierować losami kraju. Jak Bratianu kosztem konsekwencyi i stałości pragnie utrzymać się u steru, tak znowu bojarowie kosztem patryotyzmu usiłują podkopać jego stanowisko i odzyskać władzę. W kołach opozycyi wkroczenie armii rossyjskiej oczekiwane jest nie ze smutną rezygnacyą, która jedynie odpowiadać może sytuacyi, lecz z pewną otuchą, nawet radością, jako wypadek nadzwyczajny, który wywoła przewrot wewnętrzny. Ale Bratianu przygotowuje się i na ten przewrot tak, by mu zgoła nic nie zaszkodził. Jaką to upokarzającą rolę odgrywają politycy rumuńscy w tej chwili! Ci panowie, którzy przed rokiem marzyli o mocarstwie dako-rumuńskiem z stolicą w Bukareszcie, prześcigają się teraz nawzajem w abnegacyi patryotyzmu tylko dlatego, ażeby zatrzymać lub odzyskać teki ministeryalne!

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 4 lutego.

(M) Mimo niepomyślnej uchwały komissyi budżetowej nie należy wątpić nawet, że Austrya weźmie udział w wystawie paryskiej. Większość komissyi pozostanie z swem zdaniem osamotnioną, a Izba niezawodnie uchwali potrzebny kredyt. W bardzo wysokich kołach panuje przekonanie, że monarchia nasza nie może odmówić udziału w wystawie paryskiej, i że odmowa taka miałaby w obecnej chwili niesłychanie przykre znaczenie. Dziennikarstwo tutejsze podziela zdanie rządu i gorąco przemawia za wzięciem udziału. Można być niemal zupełnie pewnym, że izba deputowanych przychyli się do życzeń rządu i opinii w tej kwestyi.

Wiadomość podana przez *Tagblatt* w osobnym *Nachtragu*, że br. Werther w przejeździe z Stambułu do Berlina miał konferencyę z hr. Andrassym, tym razem wyjątkowo jest prawdziwą, co zresztą bynajmniej nie rehabilituje tej „sławnej“ rubryki, która przyczyniła się do tego, że pewien paryski dziennik dowcipnie stwarzał nazwę wspomnionego dziennika na *tas de blagues*. Co było przedmiotem konferencyi, to oczywiście może być tylko tematem domysłu. To pewna jednak, że konferencya stambulska była tylko prologiem do bardzo ożywionych rokowań między gabinetami w kwestyi wschodniej. Rossya natarczywie dopomina się od mocarstw dalszej akcyi, a kanclerz rossyjski faktycznie już zapytał: co dalej? Rossya stara się usilnie o to, aby dostała *carte blanche* wobec Turcyi, a co jest rzeczą bardzo ciekawą i daje wiele do myślenia, to, że Francya i Włochy bardzo skrzętnie popierają to żądanie Rossyi...

Obiegająca tu pogłoska, jakoby syn ambasadora austryackiego w Stambule, hr. Józef Zichy miał zostać *chargé d'affaires* pod nieobecność tegoż ambasadora, nie ma żadnej podstawy. Natomiast mówią tu o tem, że takim *chargé d'affaires* mianowanym ma być radca legacyjny przy austryacko-węgierskiej ambasadzie w Petersburgu p. Ernest Mayr. Dyplomata ten ma posiadać wszelkie warunki do dobrego wywiązania się z dość trudnych zadań, jakie będzie miał podobny zastępca internuncyusza u Wys. Porty.

Donosiłem wam o porozumieniu między Rumunią a Rossyą o przemarsz wojsk rossyjskich przez terytoryum multańskie. Według informacyj najnowszych uważać należy układ ten za dokonany.

Rada państwa.

— Na posiedzeniu komissyi podatkowej Izby deputowanych w d. 3 b. m. dep. dr. Plener żądał, ażeby ułożony już projekt ustawy o osobistym podatku dochodowym został natychmiast wniesiony do Izby, albowiem czynności Rady państwa zostaną w marcu przerwane przez zwołanie sejmów krajowych a życzyćby należało, ażeby ta ustawa mogła być uchwalona jeszcze przed odroczeniem posiedzeń Rady państwa. Minister skarbu br. Pretis zgadzając się na to w zupełności, że ustawy dążące do reformy podatków powinny jak najrychlej być załatwiane, nadmienił, że w sprawie zwołania sejmów krajowych, nie powziął rząd dotychczas żadnej stanowczej decyzyi. Fux nadmienił, że rząd nie ma potrzeby zwoływać sejmów krajowych w marcu r. b. albowiem prawie wszystkie sejmy uchwaliły budżeta krajowe na r. 1877.

W tych dniach wniesiono do Izby deputowanych przedłożenie rządowe w przedmiocie kredytów dodatkowych do budżetu państwowego na r. 1877. Przedłożenie to zawiera co do Galicyi następujące pozycye: Wymogi: Nadzwyczajne wymogi na koszta podróży z powodu budowy, nadzoru i kollaudacyi nadzwyczajnych budowli dróg 3000 zł. Na wykończenie budowy drogi z Zagórza na Szczawne i Radożyce z jednej strony a z Liska na Baligród i Cisnę z drugiej strony, do granicy węgierskiej, 70.000 zł. Na zakupno domów l. 286, 326 i 326 a, w Mościskach, na pomieszczenie starostwa, na mieszkanie dla starosty, na pomieszczenie sądu powiatowego i aresztów 20.000 zł.; z tej kwoty odpada kwota 9000 zł. na etat polityczny. Na wewnętrzne urządzenie gmachu akademii technicznej we Lwowie, jako pierwsza rata. 30.000 zł. Na pokrycie zwyczajnych kosztów ruchu za r. 1876: na kolei Dniestrzańskiej 244.000 zł.; na kolei Tarnów-Leluchów 107.200 zł.: na nadzwyczajne wydatki funduszu manipulacyjnego i osobnych budowli na koleji Dniestrzańskiej 400.000 zł. Na zwykłe wydatki na r. 1877 na kolei Dniestrzańskiej 340.000 zł., na kolei Tarnów-Teluchów 284.900 zł. Tytułem nadzwyczajnych wydatków na nowe budowle sądowe wstawiono ogółem kw. 227,500 zł. — Pokrycie: Zwyczajne dochody z ruchu kolei Dniestrzańskiej w 1876 r. 200.000 zł.; kolei Tarnów-Leluchów 97.000 zł.: a w 1877 roku, z kolei Dniestrzańskiej 300.000 zł.; z kolei Tarnów-Leluchów 300.000 zł. — Kwoty zezwolone na budowle i inne bliżej oznaczone cele, mogą być zużytkowane aż do końca czerwca 1879 r., jeżeliby nie mogły być zużytkowane w całości lub w części w roku 1877 i 1878. — Ogół preliminowanych kredytów dodatkowych wynosi 4.757.297 zł., ogół zaś pokrycia 2.973.300 zł. Niedobór wynosi tedy 1,883.997 Na pokrycie tego niedoboru tudzież celem uzyskania kw. 7.875.000 zł. na budowę rządowych kolei żelaznych, na zakupno kolei Braunau - Strasswalchen i na zapomogę dla kolei Praga - Dux, ma być minister skarbu upoważniony do wydania obligacyj renty złotej na podstawie ustawy z 18 marca 1876. Aż do chwili wydania tych obligacyj minister pokryć ma potrzebne kwoty zapomocą bieżącego długu.

SPRAWY MONARCHII

— *Neue fr. Presse* donosi, że w wspólnem ministeryum ułożono już budżeta na r. 1878 i że w krótce odbędzie się wspólna narada ministrów, w celu stanowczego ułożenia projektów budżetowych, zestawionych przez każde wspólne ministeryum z osobna. Równocześnie ma na radzie ministrów zapaść decyzya co do terminu zwołania delegacyj.

— Na posiedzeniu sejmu dalmatyńskiego w d. 3 b. m. proponował Kuciez polecić wydziałowi krajowemu, ażeby wniósł prośbę do rządu o zwrot kosztów wysuszenia bagna w Stagno. Supuk proponował polecić wydziałowi krajowemu, ażeby starał się o to, by okręty *Lloyda* zawijały częściej do przystani w Sebenico. Monti domagał się od wydziału krajowego przedłożenia projektu ustawy uzupełniającej sejmową ordynacyę wyborczą. Ten sam deputowany przedłożył projekt ustawy modyfikującej ustawę krajową z 29 grudnia 1871 o frekwencyi szkół ludowych. Vujanowicz i Rendicz interpelowali reprezentanta rządowego w przedmiocie dróg krajowych. Reprezentant rządowy odpowiedział na 6 interpelacyj wniesionych na poprzedniem posiedzeniu. Bajamonti interpelował wydział krajowy, kiedy przedłoży sprawozdania z wniosków mu przekazanych, przyczem uderzył na umiarkowane stronnictwo autonomiczne. Pellegrini odpowiedział mu i dodał, że gdyby stronnictwo umiarkowane połączyło się z Bajamontim, postąpiłoby sobie nieroztropnie. W ciągu rozpraw nad krajowemi funduszami szkolnemi postawił Pawlinowicz wniosek, ażeby w męskich i żeńskich seminaryach nauczycielskich język kroacki był wykładowym. Po dłuższych rozprawach przyjęto ten wniosek z poprawką Vujanowicza, że językiem wykładowym w tych zakładach naukowych może być język kroacki albo serbski.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 3 b. m. domagał się Aleks. Almasy szybkiej odpowiedzi na interpelacyę wystosowaną do ministra skarbu co do przemytnictwa austryackich cygar. Ernest Simonyi zapowiedział interpelacyę w przedmiocie rzekomych nadużyć w oddziale manipulacyjnym głównej poczty. Minister Pechy odpowiedział na interpelacyę Madarasza, że oszczędności w etacie kolei Dunaj-Drawa są niemożliwe.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na podstawie ustawy z 20 czerwca 1868 mają uledz konwersyi, konwertowano w styczniu 1877 i zapisano w księgi 6545 złr. w banknotach i 9930 złr. w srebrze oprocentowanych, ogółem 16.475 złr. Do konwersyi pozostało jeszcze 2,691.135 złr. $18^1/_2$ ct. w banknotach i 532.744 złr. $10^1/_2$ ct. w srebrze oprocentowonych, ogółem 3,223.879 złr. 29 ct.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(„Kulturkampf“ w parlamencie włoskim).

Korespondent rzymski *Gazety Warszawskiej*, którego listy zawsze pełne treści i trafnych spostrzeżeń, także formą literacką wyróżniają się korzystnie z pomiędzy zwykłych produkcyj dziennikarskich tego rodzaju, podaje w ostatnim swym liście z 23 stycznia, epizody z rozpraw parlamentu włoskiego nad ustawą przeciw „nadużyciom kleru.“ Rozprawy te trwały 5 dni, od 17 do 22 stycznia. „Izba włoska, powiada korespondent, podobna była do domu obłąkanych, albo raczej do sali, w której grono opętanych wyprawiało i po- straszliwe hecy z innymi strwożonymi, skakać niewolnymi skoczkami, zmuszo[illegible] tak jak pan każe. Przypominały się malowidła Holbein'a i zawrotne tańce śmierci, w których rozbrykany szkielet wlecze za sobą cały szereg bardziej przelęknionych niż uradowanych tancerzy, nie mogących atoli wyłamać się z zaczarowanego koła ani przerwać piekielnych pląsów.....

Deputowany Petruceli della Gattina w rozwodzistej mowie twierdził, że kościół katolicki, który był napastniczym przed 20 września 1870 r., dostał odtąd wścieklizny (!!!). „Oponuję ustawie, powiedział, nie iżbym był przeciwny zasadom, na jakich się opiera, ale dla tego, że ustawa ta jest niezupełną, połowiczna, że to co mieści w sobie, nie wystarcza mi!“ I po długiem opowiadaniu rozlicznych wypadków i sposobów, jakiemi niby kościół tłumił wszystkie ustawy liberalne, zawołał, iż jest całkiem przeciwny także ustawie o rękojmiach, które czyni poniekąd rząd włoski odpowiedzialnym w obec innych mocarstw za wszystkie napaści kuryi na zagraniczne rządy; a potem wołał w coraz większym zapale, że szczep germański przeznaczony jest do panowania światu, a szczep łaciński zgnił w katolicyzmie (!!), i przeto tonie powoli, aż utonie na zawsze w morzu zapomnienia (?). „Ustawa, rzekł, może niedostateczna, ale ja będę głosował za nią, albowiem stawia zaporę gwałtom duchowieństwa... Potrzeba aby z pałacu Montecitorio wzbił się okrzyk potężny aż do tego watykanu, w którym zasiada papież, ten papież, który od świętego Piotra aż do dni naszych miał jeden i ten sam program, dający się streścić w jedno słowo: „kłamstwo (!!!)“.

A deputowany Trinchera, odbierając głos koledze Petruccellemu, zawyrokował uroczyście, że religia jest tylko abstrakcyą, że nie potrzeba jej wcale do rządzenia państwem, że państwo nie powinno nic wiedzieć o religii, i że przeto oznaczyć niepodobna kresu, na którym kapłan zaczyna nadużywać własnego urzędu, ani zmuszać państwa do zajmowania się jego nadużyciami. Deputowany Marziale Capo, popierając opozycyę swego koleżki Trinchery przeciw koleżce Petruccellemu oświadczył, że niechce takich półśrodków, że życzy sobie rdzennego obalenia całej ustawy o rękojmiach, że niniejsze obrady toczą się po prostu nad zwykłymi paragrafami kodeksu karnego, nie zaś nad nową ustawą, która niedostateczną pozostanie, dopóki dosięgać będzie żołnierzy, a pozostawi nietykalnym hetmana samego... Zawołał wreszcie, iż chciałby widzieć papieża wleczonego przed sądy (!!!), że skoro tego uczynić nie można, trzeba innemi środkami walczyć z duchowieństwem, że kościół katolicki może być

---

krzyknął coś o lekarstwie dla konia, czego już nie dosłyszałem.

— Spodziewam się, że ciocia zadowolona ze mnie? — spytałem wracając do pokoju.

Za całą odpowiedź rozpromieniona ciotunia pocałowała kilkroć moje czoło.

— Jakże Maryniu — doszło do czego?

— Och doszło — odpowiedziała śmiejąc się wesoło — dowiedziałam się, że mufka pani Michałowej bardzo się pierzy....

— Bo też i ty moja droga jesteś dla niego tak obojętną jak lód — rzecze matka. — Tak, albo nie, i na tem kończy się twoja rozmowa. Wstyd mi tylko robisz, pomyśli sobie, że tak cię wychowałam.... Naprzykład z tem myśleniem, powiedziałaś, że nie nie myślisz.

— Naprawdę, ja bardzo mało myślę...

— Coż ty jesteś, idyotka, czy co?

— Nie podoba mi się ten pan — odpowiada już zniecierpliwiona córka — i nie mam chęci prowadzenia z nim rozmowy.

— Cóż mu możesz zarzucić? Emilko, powiedz ty sama — pyta zwracając się do żony — czy on jest tak źle, że rozmawiać z nim nie warto?

— Dobry chłopiec, grzeczny...

— Może być najlepszy, ale nie mam do niego żadnej sympatyi i dlatego niepotrzebnie sobie państwo robicie subjekcyę...

— Otóż taka zwyczajnie odpowiedź kochanej córeczki. Ja się staram, robię co mogę, Emilka powie ci, ile się napłaczę widząc twoję obojętność...

— Proszę cioci — wtrącam — nie widzę tu wielkiego nieszczęścia, przyjdzie czas i na Marynię, zakocha się...

— Na miłość boską, kiedyż ten czas przyjdzie!... Mówiąc między nami skończyła dwadzieścia dwa... wszystkim powiadam, że dopiero dwadzieścia, ale nie długo będzie dwadzieścia trzy... — kończy zniżonym głosem.

— Zostanę starą panną... przecież to nie zbrodnia.

— Niegodziwa jesteś! — zawoła ciotka na pół z płaczem. — Otóż jaka wdzięczność za wszystkie moje poświęcenia...

I ciotka rozpłakała się na prawdę, z płaczem poruszyło się serce... słabo, niedobrze... wody, octu... do łóżka... i całuteńką noc musieliśmy dozorować chorej, bo ataki sercowe ze wszystkiemi szykanami łkań, nerwowego śmiechu i tym podobnych symptomatów, powtarzały się do samego rana.

Naturalnie, Marynia się także rozpłakała, żona się rozpłakała — nastąpiły przeproszenia, obietnice, wyrzuty, całowania, potem były jeszcze dwa lżejsze ataki, potem zamknięcie okienic i sen do drugiej po południu.

Żal mi się zrobiło tej biednej dziewczyny, którą dla uspokojenia nerwowo-rozstrojonej ciotki, chciano poświęcić bałwanowi, postanowiłem pogadać z żoną, aby jakoś wpłynęła na ciocię referendarzowę i namówiła do taktownego odwrotu. Ale jejmość moja źle przyjęła podobną interwencyę.

— Rzecz ułożona mój drogi, ciocia powiada, że to ostatnia jej stawka, i gdyby się nie udała, ona ten cios życiem przypłaci. Proszę cię, nie mięszaj się, nie znasz kobiet; dziś nie chcą a jutro będą przepadać za tem samem... mówię ci nigdy nie wierz kobietom.

— Śliczna rada...

— Bo one same nie wiedzą, jakiemi będą jutro...

— I to ty utrzymujesz, ty, kobieta, żona?

— Jestem otwarta z tobą, mówię co myślę; inne się maskują z pretensyi; dziewięć dziesiątych czułości okazywanych przez kobiety jest fałszem... wierz mi.

— Więc i Marynia?

— Marynia jest uparta i kokieta. Dlatego że chcą, to ona nie chce, a niechbyśmy jej wzbraniali widywania się z Czerwińskim, zaręczam ci byłaby zakochana...

— Ha, może to i prawda — pomyślałem sobie — jednak ja muszę ratować biedną Marynię; wy macie swoje plany, popróbuję ja swoich — zobaczymy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

obalony tylko za pomocą szkół i oświaty (!!!), że trzeba pomnażać szkoły i znosić podatki. a wtedy dopiero potęga duchowieństwa upadnie i każdy będzie mógł drwić sobie z księdza *(infinocchiarsi del prete)*. Na to deputowany Abignente, obrońca prawa, krzyknął znowu: „Ja jestem takim wrogiem obrzydliwości watykańskiej religii (!!!), że chciałbym zgładzić nietylko Papieża, lecz całą wiarę katolicką (!!!); ale skoro tego nie można teraz uczynić, poprzestaję na trosze, dużo przyjdzie później.“ Wówczas deputowany Bovio począł dowodzić, że charakter włoski nie nadaje się do wiary, do zaświatowości, do duchowości. że od czasów Boccaccia cechą narodową Włochów był zawsze racyonalizm. niedowiarstwo religijne, częstokroć występujące jawnie i protestujące przeciw temu katolicyzmowi, co frymarczył wszystkiem (!!!).

Wśród takiego miotania się. krzyków, obelg. bluźnierstw i zgrzytania zębów, deputowany Bartolucci. wstając wzruszony i ze łzami w oczach zawołał, że parlament uszanować nawet nie umie siwych włosów Najwyższego pasterza... „Słowa moje, rzekł uroczyście, są tu na wiatr rzucone, ale wiatr je zaniesie daleko do serca większości narodu (gwałtowne sykanie i nawoływanie)... Protestuję przeciwko zwyczajowi, od pewnego czasu zaprowadzonemu w Izbie, odzywania się bez uszanowania, owszem obelżywie o katolickiej wierze!... Protestuję przeciwko wyrazom samym sprawozdawcy komisyi (posła Pierantaniego), wydrukowanym tutaj w Rzymie papieży... (Poseł Petrucceli przerywając: w Rzymie włoskim!)... Kościół i papież uznawać nie mogą moralności bez wiary, potwierdzić nie mogą ani uwłaczających wyrazów szanownego Petruccellego, który nazwał Głowę kościoła *kalifem watykańskim*, ani teoryi nie przypuszczających żadnej zwierzchności. okrom zwierzchności państwa, ani wyobrażeń szanownego Marziale Capo, który życzyłby sobie włóczyć watykańskiego starca przed sądy.“ Dalej dowodził wymownie, że kościół jest niezbędny wszystkim ucywilizowanym krajom. i ubolewał nad tem, iż Włosi wszedłszy do Rzymu i odebrawszy dobra duchowieństwu, chcą jeszcze uchwalać niesprawiedliwe prawa, iż tak dalece lekceważą pierwszy artykuł statutu włoskiego, orzekający, iż religia katolicka jest religią państwa. a wreszcie podnosząc ręce zawołał głośno: „Boże, zachowaj życie Najwyższego Pasterza! Boże, zbaw Włochy! Boże, zbaw wiarę ojców naszych!...“ A w tem rozległ się pod sklepieniami sali głos jakiś donośny, dźwięczny, uroczysty, wołający: *Amen!* I wnet zewsząd jak ponure uderzenie wielkiego dzwonu, odezwał się wyraz: *Amen!* mnóstwem powtórzony głosow gdzieś odzywających się dokoła przepełnionej publicznością galeryi, jak owe chóry dobrych duchów w tragedyach greckich, toczące napowietrzne spory z chórami duchów złego... Było coś tak niespodzianego i tajemniczego w tem głosowaniu publiczności odpowiadającej z nienacka, że zdawało się zatwierdzeniem chrześcijańskiej Italii, na którą się mowca powoływał i która przyjmowała wdzięcznie wyrazy jego powierzone wiatrom...

Zdawało się, że dreszcz jakiś przeszedł po Izbie, bo na następnych posiedzeniach nie słychać już było równie namiętnych i strasznych wyrzekań.“

(Szumla).

W ostatnich dniach stycznia zwiedzał jeden z korespondentów *Köln. Ztg.* miasto i twierdzę Szumlę i takie przesyła z tej wycieczki sprawozdanie. „Jadąc z dworca kolei żelaznej w Szumla-Road do oddalonego półtora mili miasta Szumli, długo nic przed sobą nie widzisz, i dopiero minąwszy pierwszą linię szańców, ukazują ci się liczne minarety starej twierdzy, która z trzech stron otoczoną jest. wysokiemi stromemi ścianami gór. częścią nagich, częścią gęstym porosłych lasem; od strony północno-wschodniej wysokie wzgórza również zasłaniają widok na miasto. W lecie musi Szumla być uroczym przybytkiem, ale teraz podczas ostrej zimy. ciemne i kręte uliczki miasta sprawiają na przybyłym bardzo niekorzystne wrażenie. Jedynymi pięknymi budynkami w Szumli są: seraj. koszary i wielki szpital. Wjeżdżając do Szumli poznasz łatwo, że znajdujesz się w wielkiej fortecy. Ludność złożona jest w połowie z Turków. w drugiej połowie z Bułgarów. Ci ostatni, zdają się być w stanie wzburzenia umysłów, często bowiem spotkać można w kawiarniach, mianowicie gdy Turków tam nie ma, gromadkę zebraną około stołu, przy którym jeden z obecnych z ważną miną czyta innym gazetę. Skoro jednak tylko z daleka ukaże się turban, znika szybko gazeta, a z nią i mina ważna, a pan A. wypytuje się pana B. bardzo szczegółowo o cenę owsa na ostatnim targu. Ale także Turcy zmienili się znacznie, są oni teraz czasami nawet rozmowni. i niejednemu muzułmaninowi zdarzyło się, że w zapale politycznej dyskussyi. skierowanej oczywiście przeciw „Moskowom“ zgasła mu fajka. Ludność turecka życzy sobie powszechnie wojny, Bułgarzy natomiast przenoszą pokój, nawet nad wojnę nieszczęśliwą dla Turków. Mylnem jest mniemanie, jakoby wszyscy Bułgarzy byli gotowi przyjąć zwycięskich Rossyan z otwartemi rękoma. wielu jest między nimi, którzy Rossyan daleko więcej obawiają się niż Turków...

Daremnie byś w Szumli szukał wielkiej armii tureckiej. z niezliczonemi działami; 16 batalionów liczących około 12.000 ludzi, 5 albo 6 bateryj, oto wszystko, co w Szumli i w okolicy z armii napotkać możesz. Brak przytem koni, amunicyi artylerzyckiej i mundurów—ale nie brak chorych i lekarzy. W ogóle znajduje się w armii tureckiej znaczna liczba lekarzy europejskich. którzy prawie bez wyjątku są wyznawcami starego zakonu. Turcya płaci lekarzy zawsze bardzo punktualnie i bardzo wysoko: jest tam wielu takich, co w ciągu niewielu lat oszczędziło sobie po kilka tysięcy funtów tureckich. Zaledwie skończywszy uniwersytet spieszą ci przemyślni uczniowie Eskulapa na Wschód. skąd po kilku latach wracają na Zachód z dobrze wyładowanym trzosem.

Szumla jako forteca ma nadzwyczaj silne i dobrze założone pozycye. Cała okolica miasta w promieniu jednej mili zasianą jest fortami i szańcami. Zaraz za miastem wznoszą się. jak już wspomniałem. z trzech stron t. j. od południa, zachodu i północy-zachodu 6—800 stóp wysokie góry spadające prawie prostopadle ku miastu. Pozycye wzniesione na tych górach są prawie nie do zdobycia. góry te bowiem rozszerzają się ku południowi, zachodowi i północy w szerokie *plateau*. pokryte gęstym. zupełnie nieprzebytym lasem. Rozciągłość tego lasu dziewiczego. którego stopa ludzka nigdy jeszcze nie zmierzyła, wynosi w szerokości trzy ćwierci mili. w długości blisko dwie mile niemieckie. Z Szumli urządzono drogę aż do szczytu tej naturalnej fortecy. którą nadto jeszcze sztucznie wzmocniono. Punkt ten dominuje nad całą kilkumilową okolicą i zapomocą dobrych dział można ztamtąd z łatwością trzymać w szachu nieprzyjaciela. który obrońcom tych pozycyj nic zrobić nie może.

Szumla zagradza armii nieprzyjacielskiej. którąby już opanowała twierdze naddunajskie i Warnę, zawsze jeszcze prostą drogę lądową do Konstantynopola. Aby jednak działać skutecznie. wymaga Szumla co najmniej 40- do 50.000 załogi. W Bałkanie 50.000 dobrego żołnierza znaczy tyle co 150,000 w równinie. Nie można obejść Szumli nie odcinając sobie samemu odwrotu. Do oblężenia Szumli potrzebaby co najmniej armii 100 do 120-tysięcznej, która musiałaby się rozłożyć w kole 10 milowem. Szumla jest doskonale zaprowiantowaną i w razie dobrej obrony nie do zdobycia.“

(Stosunki amerykańskie.)

Wiadomo już czytelnikowi. z jak ązacietoscią i jakimi środkami toczyła się w Unii amerykańskiej walka wyborcza. Ale mimo to już z początku brało górę zdanie, że żadna z dwóch wielkich partyj, to jest ani republikanie ani demokraci nie doprowadzą walki do ostateczności. Demokraci mogli tylko mądrem umiarkowaniem zyskać na znaczeniu, każde wystąpienie z tej spokojnej postawy, mogło na nowo rozżarzyć przeciw dawnym baronom murzyńskim ową starą nienawiść, która tylko w skutek niezadowolenia z niegodziwych rządów republikańskich, na czas niejaki została uśpioną. Z drugiej znów strony, rozumni republikanie tylko wtenczas mogli sobie życzyć pozostania dłużej u steru, gdyby środki przez nich użyte zostały bezwarunkowo przyjęte. W przeciwnym razie w obec coraz większego wzrostu stronnictwa demokratycznego, z najzupełniejszą pewnością mogli liczyć na to, iż przy najbliższych wyborach nie tylko *de facto* ale i moralnie z widowni politycznej zostaną usunięci. Zresztą żywot ich byłby bardzo przykrym. gdyż przy powtarzających się co dwa lata wyborach, byłaby nie tylko większość. jak już jest obecnie, ale cała Izba skrajnie demokratyczną. Tak więc leżało w interesie obydwóch partyj przyprowadzić do skutku ugodę, która też dla tego wbrew wszelkim oczekiwaniom, szybko i szczęśliwie przyszła do skutku. Projekt kompromisu został tak w senacie jak i w Izbie reprezentantów przyjęty przeważną większością. W senacie głosowało 24 republikańskich i 23 demokratycznych członków za, 16 demokratów i 1 republikanin przeciw wnioskowi, podczas gdy w Izbie reprezentantów 150 demokratów i 32 republikanów odpowiedziało „tak“, a 13 demokratów i 18 republikanów odpowiedziało „nie“. Izba reprezentantów mająca większość demokratyczną, wybrała do komitetu prezydyalnego, który ma rozstrzygać o punktach spornych, trzech demokratów: Payne, Huntona i Abbota, i dwóch republikanów: Garfielda i Hoara; republikański senat wybrał do tegoż komitetu trzech republikanów: Edmundsa, Mortona i Frelinghuysena i dwóch demokratów: Thurmana i Bayarda: z najwyższego trybunału sadowego wstąpili do tego komitetu Clifford, Miller Field i Strong, z których dwaj są republikaninami, a drudzy dwaj demokratami; ci czterej dobrali sobie jeszcze umiarkowanego republikanina Bradleya. Republikanie rozporządzaliby zatem w komitecie, który całą sprawę rozstrzyga 8 głosami, demokraci zaś tylko 7 głosami. ale trzeba zauważyć, że członkowie najwyższego trybunału, który cieszy się rzadką w Ameryce powagą, nie mogą być właściwie zaliczeni do żadnej partyi. Są wybierani na całe życie. mają prawo czynności prezydenta i Izb uznać za sprzeciwiające się ustawom i zwykli się uważać poniekąd za stojących ponad wszelkiemi partyami. Tak więc dotychczasowy rozwój stosunków nie przyniósł żadnej partyi szczególnej korzyści. Komitet obrał sobie 1 lutego prezydenta i sekretarzy, aby już drugiego lutego módz rozpocząć swe czynności. Wielkie tłumy ludu przybyły do Wachingtonu z wszystkich okolic i oblegają gmach kongresowy, aby się doczekać ostatecznego wyniku. Ściągnięte przez ministra wojny do Wachingtonu wojska zostały rozpuszczone, ponieważ kongres nie pochwalił tego kroku, jakoż w rzeczy samej nie grozi niebezpieczeństwo krwawego starcia. Radość z załatwienia sporu jest tem szczersza, że z obydwóch stron wybrano w przeważnej części umiarkowanych członków do komitetu. Tylko republikanie musieli skrajnym członkom swego stronnictwa zrobić ustępstwo i wybrać senatora Mortona. Tem załatwieniem sporu nie usunięto jednak jeszcze konieczności zmiany ustawy. Konstytucya przepisuje bowiem. aby kartki wyborcze uwierzytelnione przez pojedyńcze stany były tylko po prostu zliczone, przez co czynność kongresu staje się tylko formalną i ogranicza się na samem konstatowaniu. Komitet ograniczając się też tylko na to, musiałby jednak rozwinąć pewną czynność, gdyż podwójne rządy w niektórych stanach wydały też podwójne certyfikaty wyborcze. Na tem jednak trudno będzie poprzestać, lecz trzeba będzie prawdopodobnie roztrząsnąć wszystkie skargi i zażalenia.

Czego w razie zwycięztwa spodziewać się można od demokratów a czego od republikanów, trudno dziś powiedzieć. Demokraci z początku być może dobrzeby się sprawowali i zmniejszą może nieco cła. ale doświadczenie datujące się z czasów dawniejszych ich rządów nie uprawnia do świetnych nadziei, a polityka ich względem krajów południowych byłaby może gorszą od polityki Granta. Mimo zbyt wielkiego pospiechu w równouprawnieniu, oswobodzenie murzynów odbyło się daleko szczęśliwiej niżeli się tego można było spodziewać. Gdzieniegdzie przyszło do zaburzeń ale stosunkowo w bardzo niewielu miejscach, a murzyni jako wolni robotnicy okazali się lepszymi, aniżeli się tego spodziewano i wypadałoby bardzo żałować, gdyby temu pokojowemu rozwojowi dawni właściciele nowym uciskiem mieli stanąć na przeszkodzie. Republikanie z drugiej strony musieliby jako opozycyoniści przebyć proces pacyfikacyjny, któryby im w równej mierze nie był szkodliwym, jak ich przeciwnikom; ale w razie gdyby republikanie pozostali i nadal u steru, to możnaby się po nich spodziewać, że gorzką naukę, jaką odebrali przy ostatnich wyborach, wezmą sobie do serca. Wspomnieć jeszcze należy, że republikanie chcieli kontrkandydatowi Tildenowi z powodu rzekomej defraudacyi podatków wytoczyć proces, przez coby naturalnie został wykluczony od prezydentury. Ponieważ jednak w ostatnim czasie nic o tem nie było słychać, więc zdaje się, że odstąpiono od tego niegodnego planu.

Jak mocno zdania pomiędzy ludem są podzielone. pokazuje się z tego. że Hayes podług obrachowania dzienników amerykańskich otrzymał razem 4.039.677. Tilden zaś 4.204.259 głosów. W 26 stanach północnych miał Hayes o 250.087 głosów więcej a w 19 stanach połudn. otrzymał Tilden 414.691 głosów więcej od swego przeciwnika. Republikanie robią jeszcze przed zapadnięciem klamki jaknajwiększe usiłowania aby tylko urość w łasce u ludu. Grant okazuje się teraz daleko łagodniejszym i bardziej pojednawczym aniżeli podczas całego swego urzędowania, i zamierza przedłożyć kongresowi projekt podjęcia na nowo wypłaty w monecie brzęczącej. co jest w rzeczy samej możliwem z powodu świetnego bilansu handlowego. Ameryka miała bowiem w ubiegłym roku tak korzystny bilans handlowy. jakim w Europie tylko Rumunia. Serbia i Hiszpania poszczycić się mogły. Ogólny wywóz wynoszący 590.000.000 dolarów przewyższył bowiem dowóz wynoszący 426,000,000 o 142.000.000 dolarów, wciągnąwszy w to ruch pieniężny, w którym dowóz wynosił 56.000.000. a wywóz 34.000.000. Dla Europy może to być w ogóle wziąwszy, obojętną rzeczą, kto w Ameryce stanie u steru. Hiszpania obawia się z strony demokratów zaczepnej polityki przeciw Kubie a liberalne stronnictwa w Niemczech także do niedawna sprzyjały więcej republikanom, podczas gdy obecnie usposobienie to nieco się zmieniło, gdyż od demokratów spodziewają się korzystniejszej polityki cłowej. W Ameryce idzie przedewszystkiem o materyalną kwestyę urzędników a ponieważ wpływ jej nie sięga poza ocean, więc z spokojem i bezstronnością możemy się przypatrywać dramatowi. którego ostatni akt, jak się zdaje, obecnie się odgrywa.

KRONIKA

— **Zapomogi artystyczne** z funduszu państwowego otrzymali pomiędzy innymi pp. Euzebiusz Mandyczewski, muzyk, i Hipolit Lipiński. malarz.

— **Wczorajszy koncert Henryka Wieniawskiego** wypadł pod każdym względem świetnie. Nie pamiętamy na produkcyi muzycznej ani tak pełnej sali ratuszowej. ani zapału, z jakim słuchacze przyjmowali artystę. Trudno istotnie powiedzieć, że p. Wieniawski ten lub ów utwór grał doskonalej. ponieważ mimo wielkiej rozmaitości programu, z dziwną łatwością utrzymać się umiał w właściwym każdemu utworowi nastroju. W tem przedewszystkiem widzimy prawdziwe mistrzowstwo artysty, o którego fenomenalnej technice skrzypcowej, krytyka już dawno ostatnie wyrzekła słowo. *Polonez* (2gi) i dodany nad program *Mazurek* własnej kompozycyi koncertanta, ze względu na uczucia słuchaczy, stanowiły punkt kulminacyjny produkcyi. Koncert mile urozmaicony był spiewem pani K. W. i grą na fortepianie p. A. Nikischa, towarzysza p. Wieniawskiego. — Jutro we środę, drugi koncert znakomitego wirtuoza, przy współudziale panny Z. R. i pana Nikischa. Program: 1. Vieuxtemps. Koncert *A-moll* (Nr. 5) z towarzyszeniem fortepianu odegra koncertant; 2. Gounod *Ave Maria*, odspiewa panna Z. R.; 3. *a)* Wieniawski. Legenda i *b)* J. S. Bach *Praeludium vivace*, odegra koncertant; 4. Chopin. Fantazya *F-moll*, odegra p. Nikisch; 5. *a)* Schubert *Aufenthalt* i *b)* Chopin. Mazurek, odspiewa panna Z. R.; 6. H. W. Ernst. Fantazya z pieśni węgierskich, odegra koncertant. Początek o godzinie 7.

— **Posiedzenie Towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 6 po południu w sali uniwersyteckiej nr. IV. Na porządku dziennym: 1. Sprawa zmiany statutów; 2. Sprawozdanie komissyi szkolnej: 3. Wykład prof. Staneckiego „O cyklonach.“

— **Straszny dwór**. Jeszcze w roku zeszłym jeden z teatrów wiedeńskich traktował z sukcesorami ś. p. Stanisława Moniuszki o nabycie prawa przekładu i przedstawienia na scenie wiedeńskiej *Strasznego Dworu*. Układ jednakże, nie wiadomo już z czyjej winy nie przyszedł do skutku. Obecnie *Kur. Warsz.* dowiaduje się, iż po szczęśliwych sukcesach, jakich się doczekał nad Dunajem *Duch wojewody*, rokowania o nabycie *Strasznego Dworu* przez jednego z wiedeńskich dyrektorów na nowo rozpoczęte zostały.

* **Złożono w policyi** książkę do modlenia oprawioną w granatowy aksamit z srebrną sprzążką, znalezioną przed sześciu dniami na ulicy Ormiańskiej, tudzież dwa klucze od magazynu znalezione wczoraj na ulicy Kaźmierzowskiej.

— **Zupełne zaćmienie księżyca,** przypada dnia 27 b. m. w godzinach wieczornych. Zjawisko to w naszem mieście obserwować będzie można, w razie pogodnego nieba tem dokładniej, że księżyc od początku zaćmienia znajdować się będzie wysoko nad widokręgiem. Już o zachodzie słońca, który w ten dzień nastąpi o godzinie 5 minut 34 wieczór, ukaże się na przeciwległej stronie widokręgu księżyc w pełni, ponieważ wschód jego tegoż dnia przypada na godz. 5 minut 21 wieczór. Zajmujący widok, jakie te dwa ciała niebieskie zwykle nastręczają w dni, kiedy jednocześnie w zachodniej i wschodniej stronie dotykają niejako krańców widokręgu, tym razem każdemu będzie mógł unaocznić przyczynę zjawiska, zaćmienia księżycowego, t. j. wyraźnie ukazać, że cień ziemi, znajdującej się właśnie pomiędzy słońcem a księżycem, musi trafić tarczę księżyca i pozbawić ją światła słonecznego. O wymienionej wyżej godzinie księżyc już się będzie nurzał w takzwanym „półcieniu“; rzucanym w jego stronę z kuli ziemskiej, lecz oko ludzkie jeszcze z tego powodu nie dostrzeże różnicy w blasku jego tarczy. Rzeczywiste zaćmienie dopiero wtedy się zacznie, kiedy księżyc, dokonywając zwyczajnego obrotu swego naokoło ziemi, wejdzie w cień jej zupełny czyli rdzenny. Nastąpi to o godzinie 6 min. 23. Od tej chwili gołem okiem obserwować będzie można całe zjawisko, a mianowicie, jak zrazu dolna krawędź tarczy księżycowej zaciągać się zacznie niby krepą, albo lepiej czarną okrągłą szybą, która po tej złotej tarczy posuwając się zwolna w górę, w końcu przysłoni ją tak, iż tylko u góry pozostanie wązki sierp bladoświetlany. O godzinie 7 minut 20, zniknie i ten sierp, i ostatni rąbek światła na górnej krawędzi zagaśnie, a wtedy księżyc cały pogrąży się w rdzennym cieniu i przebywać w nim będzie półtorej godziny. Zupełnie zaćmiony księżyc bywa niekiedy całkiem niewidzialny dla oka, niekiedy jednak widzieć go można w dziwnie czerwonem świetle, jak gdyby srebrzysty blask jego przemienił się w miedź rozżarzoną. Umiejętność orzekła, że czerwone światło owe pochodzi z promieni słonecznych, które złamawszy się w atmosferze ziemskiej padają w stożek cienia, przez który przechodzi księżyc. Od stanu atmosfery w chwili zaćmienia zależy też siła czerwonego światła na zaćmionej tarczy księżycowej. O godzinie 8 minut 57 tarcza ta zacznie

się stopniowo rozwidniać od dołu ku górze, a o godzinie 9 minut 54 zniknie z niej ostatni rąbek cienia, poczem połnia zajaśnieje znowu w niezmąconym blasku.

— **Wielkie nawałnice śnieżne** nawiedziły w ostatnich dniach Szkocyę i zrządziły bardzo znaczną szkodę poprzerywawszy komunikacye.

— **Samobójstwa.** Według *Triest. Ztg.* odebrał sobie w tych dniach życie w Aleksandryi tamtejszy agent Lloyda austryackiego, Jan Battista. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. — W Londynie odebrała sobie życie wdowa po zmarłym w roku zeszłym, earlu Howe. Nieszczęśliwa skoczyła w przystępie melancholii z okna swego mieszkania na bruk i zabiła się na miejscu.

— **Pałacowi willanowskiemu,** pod Warszawą, groziło w tych dniach wielkie niebezpieczeństwo. W nocy wybuchł pożar w willanowskim młynie parowym, otoczonym stodołami i stogami siana, które gdyby się były zajęły, mogłyby przerzucić ogień także na zabudowania folwarczne, nie wyłączając drogocennego pałacu. Szczęściem skuteczny ratunek zapobiegł tej ostateczności.

— **Przemysł jedwabniczy** w Londynie, mający światowe znaczenie, zachwiał się w ostatnich czasach z powodu ogólnej sytuacyi finansowej w sposób tak groźny, iż zarówno ministerstwo francuskie jak władza miejscowa musiały interweniować dla zapobieżenia ostateczności. Lugduński przemysł jedwabniczy zatrudnia 35 tysięcy osób płci obojej.

— **Angielscy zegarmistrze** mocno w tych czasach zostali zaniepokojeni konkurencyą, jaką wyrobom ich sprawiają zegary amerykańskie, znacznie tańsze, ponieważ wyrabiane maszynami i jako takie znajdujące ogromny odbyt w Anglii.

— **W Jerozolimie** zakończył życie niedawno rabbi Mojżesz Baumgarten, rodem z Morawy, przeżywszy lat 64. Baumgarten już 21-letnim wyrostkiem powodowany duchem ascezyi wywędrował do ziemi świętej, ażeby tam oddać się wyłącznie studyom *Thory* i pobożnym praktykom. Z razu zamieszkał w Zefat, wkrótce jednak przeniósł się do Jerozolimy, gdzie się ożenił i wnet zyskał sławę męża świątobliwego. Codziennie wieczór cały aż do północy przepędzał na modlitwie, a mimo to już o świcie sam obchodził domy swych współwyznawców z wezwaniem do modlitwy. Lubo był bardzo ubogim, nigdy i od nikogo nie przyjął wsparcia, lecz pracował na swe utrzymanie jako prosty zarobnik. W końcu został przełożonym węgiersko-żydowskiej gminy w Palestynie.

— **O strasznym wypadku kolejowym,** który się zdarzył dnia 29 grudnia na drodze żelaznej Ohio, maszynista Daniel Maquire, który na lokomotywie *Sokrates* prowadził pociąg, ogłasza w dziennikach amerykańskich następujące bliższe szczegóły: Pociąg jechał powoli, a w chwili, kiedy się znalazł na moście pod Ashtabula, uczuliśmy gwałtowne wstrząśnienie. Bezpośrednio po tem pękły łańcuchy łączące dwie lokomotywy pociągu i cały pociąg runął z wysokości 65 stóp do rzeki. Most, na którym zdarzyło się nieszczęście, był żelazny i służył już lat jedenaście. Przypuszczają, że wskutek ciężaru pociągu pękły wiązania żelazne. Przerażająca scena w łożysku rzeki nie da się opisać. Rozpiętość mostu wynosiła około 100 stóp i w tej prawie szerokości płynie rzeka, głęboka zaledwie 4 do 5 stóp. W chwili katastrofy woda pokryta była grubą warstwą lodu: spadnięcie jedenastu wagonów i maszyny z tenderem, musiało oczywiście rozbić lodowy pancerz rzeki, przyczem także maszyna i wagony zostały zdruzgotane. W siedmiu wagonach osobowych znajdowało się około 165 dorosłych podróżnych i pewna liczba dzieci, otóż ci, którzy jechali w poprzednich wagonach, uszli z życiem, lubo ponieśli mniej lub bardziej ciężkie uszkodzenia. W kilka minut po spadnięciu, prawie jednocześnie we wszystkich strzaskanych wagonach wybuchł pożar i zanim można było myśleć o ratunku, już płomienie walczyły niejako o lepsze z zlodowaciałą wodą w porywaniu ofiar ludzkich. Pan Frank Belknap, który pierwszy przybył z pomocą na miejsce wypadku, powiada, że krzyk i jęki biednych ofiar wzruszyć mogły kamienne serce. Tu widziano dziewczynkę, może dziewięcioletnią, elegancko ubraną, jak biedactwo siliło się wydostać nogi z pod ciężaru, który przytłaczał ją aż po pas. Tuż za nią wybuchły z gruzów wagonu płomienie, które o kilka sekund później w uściskach swych zabiły nieszczęśliwe dziecko. Tam znowu mężczyzna w średnim wieku, siedząc na ławce w *coupé*, jakby jeszcze wśród jazdy i nie mogąc uwolnić się z krępujących go spodem więzów, spokojnie patrzał na zbliżające się płomienie, które też nie dały długo czekać na siebie ofierze. Z roztrzaskanych i zanurzonych w wodzie wagonów, co chwila wypływał trup, podczas gdy na pół odurzone dymem osoby, usiłowały przepłynąć lub po lodzie dostać się do brzegu. Pomimo straszliwej zamieci śnieżnej, która srożyła się właśnie nad głowami nieszczęśliwych rozbitków, wkrótce znaczna liczba mieszkańców okolicznych osad utorowała sobie drogę przez palące się szczątki wagonów. Przy pomocy ich toporów i lin zdołano jeszcze wielu nieszczęśliwych ocalić od okropnej śmierci w wodzie lub płomieniach. Rannych poskładano na nosze i zaniesiono na pobliskie wzgórze, gdzie ich otoczono staranną opieką. Wkrótce wszystkie pobliskie gospody i domy prywatne w miasteczku otworzyły drzwi dla ofiar bezprzykładnego prawie wypadku. Zdaje się, że sto osób z górą utraciło pod Ashtabula życie.

— **Łagodne powietrze** w niektórych okolicach Czech panowało niezmiennie prawie przez cały tydzień. W skutek tego n. p. w lasach Kundratyckich, drzewa z rodzaju wierzb zakwitły i pokazało się mnóstwo kwiatów i ziół wiosennych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich,** mianowicie na kolei Karola Ludwika znaczniejszy był w ubiegłym tygodniu. nie przyczyniły się jednakowoż wcale do tego większe transporty zboża, stanowiące główną podstawę naszego handlu przewozowego, lecz przyczyną powiększenia ogólnej cyfry transportu, był wyjątkowo znaczny transport kamieni brukowych z Gródka do Lwowa w ilości 12,000.000 kilogramów. Ceny zboża i produktów były następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·50 zł. do 10·75 zł., żyta 7·60 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 6 zł. do 6·75 zł., owsa 6·25 zł. do 6·50 zł., hreczki 6·75 zł. do 7 zł., kukurudzy 4·60 zł. do 6·25 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 11 zł., grochu pastewnego 5 zł. do 8 zł., soczewicy 9 zł. do 10 zł. fasoli 7 zł. do 10 zł., bobiku 6 zł. do 7 zł., wyki 5·75 zł. do 6·50 zł., koniczyny 60 zł. do 94 zł., anyżu płaskiego 20 zł. do 24 zł., kminku 48 zł. do 52 zł., rzepaku zimowego 17 zł. do 17·25 zł., lnianki 12 zł. do 14 zł., nasienia lnianego 11·50 zł. do 13·50 zł., nasienia konopnego 8·60 zł. do 8·90 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 30·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym, ogółem około 32,600.000 kilogramów i 3004 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju około 8,140.000, mąki i wyrobów mącznych około 443.000, nasion olejnych około 392.000, drzewa budulcowego, desek, gontów i t. p. około 251,000, nafty i wosku ziemnego około 35.000, spirytusu około 45,000, jaj około 165.000, węgli około 720.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 239 sztuk wołów, 2717 sztuk nierogacizny i 48 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu, ogółem 5,314.100 kilogramów i 3420 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,086.100 kg., 229 sztuk wołów, 3149 sztuk nierogacizny i 42 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1,228.000 kilog. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1,658.600, mąki i wyrobów mącznych 131,600, spirytusu 48,800, produktów zwierzęcych 106,600, drzewa opałowego, budulcowego i desek 1,680.400, kamieni i wapna 173.600 węgli kamiennych 74100 kg., na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,773.217, kilogramów i 388 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 46,703, mąki i wyrobów mącznych 34.799, nasion olejnych 2575, drzewa budulcowego i opałowego 1,152.260 nafty i wosku ziemnego 1520, spirytusu 9150, jaj 5579, mięsa 170, piwa 2287, soli 17.005, worków 270, spodium 20.400, kamieni i wapna 13.500 kilogramów, na resztę złożyły się inne towary, tudzież 106 sztuk wołów i 282 sztuk nierogacizny.

Wiedeń, 6 grudnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 407 wołów galicyjskich, 1895 węgierskich, 423 niemieckich i 14 bawołów, razem 2.739 sztuk. Płacono od 100 kilo za galicyjskie woły tuczone 52—56 zł., za węgierskie 50—58 zł., za niemieckie 42—56 zł. Usposobienie było mdłe.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 20 do 27 stycznia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9·50 do 10·75 złr. Żyto 7·60 do 8·50 złr. Jęczmień 6·— do 6·75 złr. Owies 6·25 do 6·50 złr. Hreczka 6·75 do 7·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·— do 6·25 złr. Kukurudza nowa 4·60 do 5·50 złr. Groch do gotowania 7·— do 11·— złr. Groch pastewny 5·— do 8·— złr. Soczewica 9·— do 10·— złr. Fasola 7·— do 10·— złr. Bobik 6·— do 7·— złr. Wyka 5·75 do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 94·— złr., przednia 80·— do 88·— złr., średnia 75·— do 80·— złr., poślednia 60·— do 72·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 20·— do 24·— złr. Kminek 48·— do 52·— złr. Rzepak zimowy 17·— do 17·25 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 12·— do 14·— złr. Nasienie lniane 11·50 do 13·50 złr. Nasienie konopne 8·60 do 8·90 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus —·— do 30·75 złr.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan nadał byłemu marszałkowi krajowemu hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu godność tajnego radcy.

Większość sejmu dalmatyńskiego uchwaliła na posiedzeniu w d. 3 b. m wykluczyć ze szkół ludowych język włoski i niemiecki.

Pester Lloyd z d. 5 b. m. donosi: Dzisiaj popołudniu odbyła się narada węgierskich ministrów w kwestyi bankowej. Jutro z rana wyjeżdżają pp. ministrowie Tisza i Szell napowrót do Wiednia, gdzie wieczorem u ks Auersperga ma odbyć się ostateczne porozumienie w kwestyi bankowej. Jeżeli porozumienie przyjdzie istotnie do skutku, wówczas potrzeba będzie co najmniej dwóch dni do sformułowania punktów ugodowych.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 5 b. m. wniósł dep. Wörz, aby otwarto rozprawy nad odpowiedzią ministra sprawiedliwości. co do broszury: „Cabinet Lasser genannt Auersperg.“ Przystąpiono do rozpraw. Wniosek odrzucono 94 głosami przeciw 37. Ustawa o maksymalnych taryfach na kolei żelaznej została przyjętą w trzeciem czytaniu.

Telegraf przyniósł nam dziś prawdziwą niespodziankę! Midhat basza strącony z wielkiego wezyratu. Tuż przed uwieńczeniem dzieła konstytucyjnego, którego był twórcą, na kilka tygodni przed otwarciem tureckiego *umumie medżelisu* czyli parlamentu, po przebyciu tak niebezpiecznego przesilenia, jakiem było odrzucenie żądań europejskich. po owem wotum ufności. jakie otrzymał od wielkiej rady — Midhat basza, obwołany reformatorem i regeneratorem ottomańskiego świata, stracił nie tylko turban wezyrowski, ale jak dodaje telegram, został wydalony z Stambułu. Z nim razem cały gabinet ustąpił. z wyjątkiem ministra spraw zewnętrznych, Savfeta. W miejsce Midhata mianowany został wielkim wezyrem Edhem basza, tekę spraw wewnętrznych objął Dżewded-basza, tekę handlu Grek Ohannes, sprawiedliwości Hassis. Równocześnie mianowany został były poseł ottomański w Paryżu Sadyk-basza gubernatorem wilajetu naddunajskiego, a więc w Bułgaryi, tam. gdzie mocarstwa domagały się rządcy chrześciańskiego. O powodach upadku Midhata milczy telegram — a my także nie będziemy się kusić o komentarz do tego najnowszego przewrotu *alla turca.* Następca Midhata, Ehdem basza, był przed konferencyą posłem w Berlinie. Na obradach konferencyjnych, jako delegat Porty. odzywał się zawsze bardzo namiętnie i stanowczo, a nawet doprowadzał do zajść gwałtownych z Chaudordym. Dziś jeszcze zapewne dalsze telegramy rzucą nam więcej światła na ten najnowszy przewrot nad Bosforem i na jego znaczenie w tak krytycznej chwili.

Depesza okólnikowa ks. Gorczakowa, którą w obszernem streszczeniu przyniósł wczoraj telegraf, datowana jest 31 stycznia i adresowana do reprezentantów Rossyi w Berlinie, Wiedniu. Paryżu. Londynie i Rzymie. *Times* rozbierając ten okólnik, wyraża zdanie, że odpowiedź angielska niewątpliwie zgodną będzie z wolą parlamentu. zastrzegając Anglii zastanowienie się nad własnemi interesami i nad sprawą powszechnego pokoju. Anglia wyczekiwać będzie dalszego toku wypadków. Jeżeli Rossya z większym pośpiechem chce postępować, musi to uczynić na własną odpowiedzialność. Nota okólna nie przyczyni się wcale do osłabienia nieufności angielskiej i uważaną będzie za wezwanie do rozpoczęcia wojny, z czego, jeżeli Turcya pozostanie bez sprzymierzeńca. Rossya nieomieszka skorzystać.

Są wskazówki, że w ostatnich czasach czyniono ze strony francuskiej istotnie usiłowania, aby poróżnić Niemcy z Rossya, i że te usiłowania nie pozostały bez pewnego rezultatu. Dyplomacya francuska miała ostrzegać Rossyę, aby nie rozpoczynała teraz wojny dodając, że Bismarck chciałby zatrudnić Rossyę na Wschodzie, aby mieć zupełną swobodę w Europie. Rossya, tak mówili dyplomaci francuscy, nie może teraz rozpoczynać wojny, ponieważ nie ma sprzymierzeńców; sama neutralność Niemiec nie jest jeszcze aliansem. Nawet w razie zwycięztwa nad Turcyą nie odniosłaby Rossya korzyści, ponieważ wtedy Niemcy mając przed sobą Rossyę dostatecznie osłabioną, wdałyby się w akcyę. Dlatego lepiej byłoby dla Rossyi zaczekać jeszcze lat kilka, aż Francya ukończy swą reorganizacyę. W skutek tych podszeptów francuskich, polityka rossyjska straciła rzeczywiście kontenans, a żądania gabinetu petersburgskiego stawiane w Berlinie, zaczęły przekraczać owe granice, które im ks. Bismarck po cichu był zakreślił. Żelazny kanclerz wiedział dobrze czemu to przypisać, i tem się tłumaczy jego rozdrażnienie przeciw Francyi, które tak dobitny wyraz znalazło w głosach półurzędowej prasy.

Z powodu poruszonego przez katolików włoskich pytania, czy w wyborach politycznych należy brać udział, wystosował papież na dniu 19 stycznia *breve* do wszystkich stowarzyszeń katolickich. W piśmie tem ubolewa papież, że pod tym względem może istnieć różnica zdań pomiędzy katolikami i powiada, że władze kościelne nie zadecydowały jeszcze, czy i o ile zwłaszcza w państwie papieskiem udział w sprawach publicznych jest dozwolony. Papież konstatuje tedy, że celem stowarzyszeń katolickich jest kształcenie młodzieży, spełnianie uczynków miłosiernych i obrona koscioła. Z aktów parlamentarnych obcych narodow można się przekonać, iż mimo dzielnej obrony sprawy słuszności ze strony wielu katolików, często przechodzą nieprzyjazne kościołowi ustawy, które, tak się zdaje, musiałyby go zburzyć, gdyby nie był dziełem boskiem. Biorąc w wyborach udział, przeniesionoby niepewny skutek nad pewny. Papież wzywa w końcu stowarzyszenia katolickie, aby nie przyciągały duchownej władzy do swych własnych zapatrywań, aby unikały niezgody i nie dały się uwieść pseudouczonym, lecz aby dążyły do swego pobożnego celu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 lutego. *Budap. Corr.* donosi w telegramie z Wiednia, że we wszystkich kwestyach sprawy bankowej porozumienie przyszło do skutku.

Dzienniki wiedeńskie wyrażają takie same oczekiwania, tylko Presse nazywa powyższą wiadomość przedwczesną, gdyż co do składu rady generalnej banku istnieje jeszcze wielka sprzeczność zdań.

Dep. Skene usprawiedliwiał przed wiedeńską izbą handlową swoje stanowisko wobec kwestyi udziału w wystawie paryskiej. Izba handlowa uchwaliła ponownie wbrew wywodom Skenego rezolucyę za udziałem w wystawie.

Gen, Ignatyew przybył do Wiednia i zabawi tu do czwartku. Odbyć ma także konferencyę z hr. Andrassym.

Upadek Midhata przypisują tu staroturecкim intrygom pałacowym i uważają za wypadek bardzo niepomyślny dla Turcyi.

Konstantynopol, 6 lutego. Po uroczystem odczytaniu sułtańskiego *hattu,* który mianuje Edhema baszę wielkim wezyrem, proklamowano jeszcze dalsze nominacye. Ali basza mianowany gubernatorem adryanopolskim, Achmet Wefik Effendi prezydentem izby deputowanych (a więc obalenie gabinetu nie jest antikonstytucyjnym zamachem stanu; *prz. Red.*) Kurszyd basza muteszarem w. wezyratu, Ohanes Sakis muteszarem ministerstwa oświaty.

Zara, 6 listop. Sejm załatwił budżet krajowy, przyczem wystosował rozmaite życzenia do rządu. Następnie oświadczył prezydent, że na polecenie Najj. Pana zamyka sesyę sejmową, i pożegnał posłów mową, którą zakończył trzykrotnym. przez izbę z zapałem powtórzonym okrzykiem na cześć Monarchy.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru załącza się prospekt księgarni Polskiej na dzieło Karola Darwina: „Pochodzenie człowieka“.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat „**Bardzo ważne dla oszczędnych gospodyń**"

☛ Uznanie i zalecenie. ☚

Wielmożnemu panu Franciszkowi Palme

właścicielowi c. k. przywileju w **Trautenau**.

Pańska patentowana metoda prania bielizny udowodniła tutaj powszechnie swą skuteczność i znachodzi u pań w Guttenstein wielkie uznanie. Ponieważ jak już zauważałem, panie Guttenstein o zbawiennych skutkach pańskiej metody zupełnie się przekonały, proszono mię, bym wynalazcy wyraził najszczersze podziękowanie. Z uszanowaniem:

Jan Ziegler

zastępca burmistrza w Guttenstein koło Wiener Neustadt, w imieniu kilkunastu gospodyń w Guttenstein.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 1 do 10 stycznia 1877.

Kalman Hand, syn subjekta, l. 2, na płonnicę. 2. Mojżesz Krameisen, syn slusarza, l. 5/12, na dyfteryę. 3. Rachel Seif, dziecię krawca l. 10/12, na ospę. 4. Kajetan Twardowski, syn ajenta prywatnego, l. 6, na dławiec. 5. Marya Kopczyńska, szwaczka, l. 80, na uwiąd schyłkowy. 6. Amelia Nowosad, dziecię sługi, l. 2, na ospę. 7. Bronisław Ząbecki, syn urzędnika, l. 1, na płonnicę. 8. Ignacy Czerwiec, właściciel realności, l. 55, na zapalenie płuc. 9. Piotr Drzewicki, słuchacz praw, l. 34, na wybuch krwi płucami. 10. Włodzimierz Bielski, właściciel dóbr ziemskich, l. 52, na chorobę brigtha. 11. Józefa Mazurkiewicz, córka zarobnicy, l. 10/12, na ospę. 12. Michał Grabowski, syn murarza, l. 1 4/12, na ospę. 13. Kazimierz Ząbecki, syn c. k. urzędnika, l. 4 1/2, na płonnicę. 14. Grzegorz Jurkiewicz, syn zarobnika, l. 1 3/4, na ospę. 15. Maryanna Kurczakowa, córka zarobnicy, l. 4, na płonnicę. 16. Teresa Stanisławska, żona fryzyera, l. 42, na suchoty. 17. Stanisław Schmettauer, słuchacz filozofii, l. 20, na gruźlicę. 18. Jan Drukalec, syn stróża, l. 5, na ospę. 19. Ryfke Korn, córka sługi, l. 9/12, na płonnicę. 20. Katarzyna Gwozdecha, żona nadstrażnika akcyzy, l. 31, na zapalenie płuc. 21. Anna Bielecka, żona murarza, l. 32, na gruźlicę płuc. 22. Marya Thur, córka zarobnika, l. 8/12, na ospę. 23. Marya Sikora, córka komisarza, l. 10, na błonicę. 24. Wiktorya Huk, córka sługi, l. 9/12, na ospę. 25. Julia Szymańska, akuszerka, l. 72, na gruźlicę płuc. 26. Hinde Balsam, córka faktora, 42 dni, na ospę. 27. Kalman Selig Mader, syn zarobnika, l. 4/12, na ospę. 28. Adam Dawidek, syn kunduktora, l. 1/12, na ospę. 29. Józef Wertylacki, syn zarobnicy, l. 4. na płonnicę. 30. Mieczysław Bukowski, syn strażnika akcyzy, l. 6/12, na ospę. 31. Włodzimierz Zarzycki, syn sekretarza sądu, l. 5, na błonicę. 32. Jakób Martyński, majster szewski, l. 80, na zanik schyłkowy. 33. Marya Wrotkowska, praczka, l. 40, na zanik ogólny. 34. Paweł Schuster, emerytowany woźny, l. 67, na zapalenie płuc. 35. Erazm Januszewicz, c. k. seretarz dyrekcyi skarbu, l. 49, na wadę serca. 36. Aleksander Żółkiewicz. dziecię zarobnicy, l. 9/12, na ospę zgniłą. 37. Wilhelm Rogulski, syn listonosza, l. 8/12, na płonnicę. 38. Józefa Gedema, zarobnica, l. 29, na ospę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 739·18mm. Psychrometr suchy — 1·7°C. Psychrometr wilgotny —2·0°C. Prężność pary 3·8mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 8. Wiatr SE.2 Ozon 3.° Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 1.4°Rm.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3 lutego 1877.

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. O. hr. Watlmann z Cieszanowa. J. Bobowski z Krakowa. K. Wiszniewski z Dobrzan.

Hotel Angielski.

Pp. A. Krajewski z Dubia. C. Lekczyński z Rymanowa. E. Schwabe z Doliny. A. Udrycki z Mostów.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Kłodnicki z Stryja. M. Sawracki z Wojciechowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr, Konarski do Rossyi. J. Bobowski do Krakowa. E. Lachowski do Tarnopola. K. Smidowicz do Łańcuta. O. Hönigsmann do Wiednia. J. Koncki do Łańcuta. A. Hanusz do Łańcuta. B. Brześciański do Krakowa. B. Horodyski do Krakowa. A. Hulimka do Wiednia. A. Makomaski do Królestwa. W. Ossoliński do Rossyi. K. Rześniowski do Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2): o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy): o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzameza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 lutego 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210	25	212	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	112	50	114	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	60	84	60
„ „ „ 4% „	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	60	84	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	65	87	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	68	5	80
Dukat cesarski	5	74	5	86
Napoleondor	9	74	9	86
Półimperyał	9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	53	1	55
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	113	75	116	—
Kupony w srebrze	113	—	115	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 lutego 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.95	63.15
luty-sierpień	63.15	63.35
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	68.20	68.40
kwiecień-październik	68.20	68.40
Losy z roku 1839 całe	286.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4%	286.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.75	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	143.—	143.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.80	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.55	74.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	83.75	84.25
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.50	72.—
Węgier	73.60	74.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	77.75	78.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	147.80	148.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	695.—	705.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	840.—	842.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	342.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	134 —	134.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1815.—	1820.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	209.—	209.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	112.50	113 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	239.50	240.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.75	78.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	82.50	83.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5 1/2	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.25	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.25	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.50	87.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 1/2%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.25	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	98.75	99.25
„ „ „ „ III. „	96.25	96.75
„ „ „ „ IV. „	94.50	95.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	77.50	78.—
z r. 1868	68.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	162.75	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	20.—	22.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. -	—.—
„ „ 50 zł. m. k.	60 —	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24 —	25 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.65	59.80
Frankfurt za 100 mark p.	59.65	59.80
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.65	59.80
Londyn za 10 ft. szt.	122.60	122.80
Paryż za 100 fr.	48.65	48.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.80.—	5.81.—
„ pełnej wagi	5.80.—	5.81.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.80.—	9.81.-
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114.60	114.80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

3 lutego 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	—
„ „ „ w srebrze	68	60
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	843	—
„ „ kredytowego bez kupona	148	61
Londyn 10 funtów szterlingów	123	—
Srebro	115	25
Napoleondor	9	84
Dukat cesarski men.	5	84
100 marek	60	49
Renty w złocie	74	60

Dziennik Urzędowy.

(364 1—3) **Edykt.**

L. 5753. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia p. hr. Julię Cichońską, iż Wilhelm Rau de praes. 26 września 1876 r. l. 4620 uchwałą z dnia 30 września 1876 r. l. 4620, dozwolenie celem zabezpieczenia pretensyi jego 10.000 rubli srebrn. z procentami zapowiedzenie na wynagrodzenie asekuracyjne w kwocie około 4000 zł. w. a. Julii hr. Cichońskiej od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie należącego się, że opalone w Zagorzanach budynki i zarządzenie zanotowania tego w Krakowie, zakazując wydanie tej premii asekuracyjnej.

Ponieważ miejsce pobytu Julii hr. Cichońskiej nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla tejże kuratora w osobie adw. Dr. Kapiszewskiego w Gorlicach z podstawieniem adw. Dr. Zduchowskiego w Limanowy, doręczając rzeczoną uchwałę pierwszemu z nich.

Wzywa się Julię hr. Cichońską, aby użyła wszelkich środków do obrony służących, potrzebne dokumenta udzieliła powyższemu kuratorowi Dr. Kapiszewskiemu, lub innego obrońcy obrała sobie i sądowi obwodowemu doniosła, same bowiem skutki nieprzyjaźne przypisać by sobie musiała.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 23 grudnia 1876.

(675 1—3) **Edykt.**

L. 2497. C. k. sąd powiatowy w Bochni wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Krautera w kwocie 53 zł. w. a. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 17·29 w Buczkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Jana Musiała należącej, dnia 1 marca, 5 kwietnia i 3 maja 1877 r.

Cena wywołania wynosi 235 zł. w. a., wadyum 24 zł. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania, orazresztę warunków wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Bochnia 27 grudnia 1876.

Nr. 14601 (544 1—3)

Edikt.

Das Samborer k. k. Kreis Gericht macht bekannt, daß nach fruchtlosem Ablauf der drei ersten Lizitationstermine zur Hereinbringung der von der deutschen Hypotekenbank in Sachsen-Meiningen wider Anna Br. Turcke und Paul Br. Turcke mit den Urteilen des k. k. Lemberger Landes Gerichtes vom 11 Mai 1872 Z. 22321 und des k. k. Lemberger Oberlandes-gerichtes vom 25 September 1872 Z. 21355 ersiegten im Lastenstande der Güter Lubience-Chromohorb und Dołhołuka, dann der Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowudzko wyżne und niżne, Pobok, Truchanów, Międzybrody und Tyszownica laut Dom. 485 pag. 268 n. 120 on. im Exekutionswege intabulirten Beträge von 2644. 65 Thlr. 595. 35 Thlr. und 174325. 50 Thlr. sammt den vom dem Betrage 595. 35 Thlr. seit 2 Juli 1871 dagegen von dem Betrage 174325. 50 Thlr. seit 2 Jänner 1872 bis zur Zalung laufenden 5% Verzugszinsen der Gerichtskosten pr. 32 fl. 44 kr. und 70 fl. 53 kr. und der Exekutionskosten pr. 15 fl. 67 kr. 11 fl. 27 kr. 18 fl. 47 kr. 16 fl. 23 kr. 6 fl. 2 kr. dann der Kosten der Schätzung dieser Güter pr. 1737 fl. 38 kr. ö. w. und den weiteren Kosten derselben Schatziung pr. 134 fl. 98 kr. welche für die Herbeischaffung der zur Schätzung nothwendigen Mappen und Parzellenprotokolle bei dem k. k. Katastralmappen archive erlegt wurden, endlich der für das Lizitationsgesuch zuerkannten Kosten pr. 40 fl. 77. kr. ö. w. die neuerliche executive Feilbietung der im ehemaligen Stryjer Kreise und gleichnamigen Bezirke gelegenen in der galizischen Landtafel dom. 63 pag. 294 und Dom. 44. pag. 343 eingetragenen Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowudzko wyżne, Synowudzko niżne, Pobok, Truchanów, Międzybrody, Tyszownica dann Lubience mit dem Anleite Chromohorb und Dołhołuka, welche früher der Anna Br. Turcke eigenthümlich gehörten und gegenwärtig als Eigenthum des Josef Schroder laut dom 435 p. 11 n. 26 hor. dom. 275 p. 360 n. 26 haer. pag. 277 n. 27 haer. pag. 309 n. 24 haer. p. 312 n. 27 haer. pag. 317 n. 25 haer. p. 323 n. 26 haer. p. 330 n. 25 haer. p. 335 n. 23 haer. p, 341 n. 23 haer. eingetragen sind nunmehr in einem Termine und zwar: am 2 Mai 1877 um 10 Uhr Vormittags unter den mit Beschluß vom 14 März 1876. Z. 17438 festgestellten Bedingungen jedoch mit folgender Anderung vorgenommen werden wird:

1. zu dem Absatz 2 obiger Lizitationsbedingungen: Als Ausrufspreis wird der ermittelte Schätzungswerth pr. 205 fl. 88 kr. ö. w. angenommen. Wenn jedoch Niemand diesen Preis biethen sollte, so findet der Verkauf auch unter diesem Ausrufspreise aber in keinem Falle unter dem Betrage von 210.000 fl. ö. w. statt.

2. zu dem Absatze 4 das vom jedem Kauflustigen zu erlegenden Vadium beträgt 5% des Schätzungswerthes im runden betrage von 44.000 fl. ö. w.

3. zu dem Absatze 5 der Ersteher ist verpflichtet binnen 30 Tagen nach Zustellung des den Teilbietungsakt genehmigenden Bescheides bei Gericht sich auszuweisen, daß er die Forderungen denen Kraft des Gesetzes das Vorzugsrecht zusteht und die dom. 435 p. 6 n. 98 on. hypotezirte Forderung der k. k. österreichischen priv. Nationalbank in Wien vollständig berichtigt, dagegen insoweit der Kaufpreis hinreicht die dom. 275 p. 347 n. 49 on. und dom. 275 pag. 347 n. 50 on. hypotezirten Forderungen in das gerichtliche Deposit erlegt, endlich die Forderung der deutschen Hypotekenbang in Sachsen-Meingen sammt Nebengebüren insoweit der Kaufpreise hinreicht vollständig berichtigt oder nach Bezahlung der Rückstände die Belassung der Reste obiger Forderungen auf den Gütern erwirkt habe.

Die auf Rechnung der genannten Forderungen baarbezahlten respective gerichtlich erlegten oder auf den Gütern belaßenen Beträge werden als auf Abschlag des Kaufschillings gezahlt berechnet.

Die übrigen mit dem Bescheide vom 14 März 1876 Z. 17438 festgesetzten Lizitations bedingungen bleiben unverändert. Für diejenigen Hypotekargläubiger, welche nach dem 18 April 1875 in die Landtafel gelangten oder dennen der Lizitazionsbescheid nicht zugestellt werden könnte, wurde als Kurator Adw. Dr. Budzynowski und als dessen Stellvertreter Adw. Dr. Ehrlich bestellt.

Sambor am 30 Dezember 1776.

(669 1—3) **Edykt.**

L. 1636. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs, na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy. w krajach. w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Awigdora Landesmana kupca w Sieniawie i

mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Plutyńskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Tomasza Sienkiewicza z zastępstwem p. Chilla Polaschera i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 15 lutego 1877 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności, lub dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 17 marca 1877 r., w którym to termine wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o niespór już toczył, w sądzie tutejszym, albo też w c. k. sądzie powiatowym w Sieniawie, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, na 16 kwietnia 1877 r. oznaczonym, winni wierzyciele, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazaó. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzyciecieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 2 lutego 1877.

(658 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3967. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walzmana w kwocie 195 złr. a. w., odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 99/115 w Ustyanowej położonej, Danka Cybaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a wedle protokołu z d. 2 marca 1876 r. l. 1351 zastawnie opisanej, w trzech terminach, a to: dnia 21 lutego, 7 marca i 21 marca 1877 r., każdocześnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 243 złr. zakład 24 złr. 30 ct. Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, wolno chęć kupienia mającym w aktach registratury sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dolne 20 grudnia 1876.

(681 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 49457. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 na gościńcach państwowych Zaleszczyckiego okręgu budowniczego, odbędzie się w c. k. starostwie w Zaleszczykach na dniu 1 marca 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna wykonać się mających w r. 1877 budowli konserwacyjnych wynosi:

na trakcie Podolskim	. . 5606	złr.	57 ct.
„ Pokuckim	. . . 1015	„	$86\frac{1}{2}$ „
ogółem	. 6622	„	$43\frac{1}{2}$ „

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być być mogą w wymienionym c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum od ceny fiskalnej w oznaczonym terminie wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 27 stycznia 1877.

(652) **E d y k t.**

L. 1194. C. k. sąd powiatowy m. dlg. w Kołomyi czyni wiadomo, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Korolówka, na dniu 15 lutego 1877 rozpocznie. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw, za stosowne uzna.

Kołomyja dnia 1 lutego 1877.

(680 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2583. C. k. sąd powiatowy w Rudkach, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Konstantego Walkiewicza i innych, w kwocie 180 złr. zpn., odbędzie się dnia 20 lutego, 20 marca i 20 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 9 przed południem, w budynku tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 49 w Rozdziałowicach położonej, Magdaleny i Bazylego Bilińskich własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 306 złr.

Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 30 złr. 60 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki dnia 30 listopada 1876.

(678) **Obwieszczenie.**

L. 156. Do dodatkowej likwidacyi w sprawie upadłości firmy handlowej „Józefa Kodrębskiego spadkobierców i spółki“, z powodu zgłoszonych po 3 listopada 1876 wierzytelności, i uchwalenie sposobu sprzedaży ruchomości do tej upadłości należących, do 18 stycznia 1877 nie sprzedanych, jakoteż realność pod Nr. 56, i nieruchomego majątku jawnego spólnika Karola Bielańskiego, wyznaczam termin na dzień 16 lutego 1877, 9 godzina rano, i na takowy zawiadowstwo masy, wydział wierzycieli i wszystkich wierzycieli tej upadłości zawzywam.

Zaleszczyki 31 stycznia 1877.

Michał Kłusik,
c. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy.

(668) **Ogłoszenie.**

L. 543. C. k. sąd powiatowy w Busku, wyznacza do dochodzeń miejscowych w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Ranumna, termin na dzień 14 lutego 1877 r. o godzinie 8 przed południem.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma na tym terminie zgłosić się i wszystko, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć.

Busk dnia 25 stycznia 1877 r.

(676) **Ogłoszenie.**

L. 754. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Długopole, dnia 5 lutego 1877 rozpoczyna. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub uchronienia swoich praw, za stosowne uzna.

Nowytarg dnia 2 lutego 1877.

(664) **Ogłoszenie.**

L. 121. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Jareniówka wraz z sprostowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle, do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 16 lutego 1877 r., na którym zarzuty i przed c. k. komisyą hipoteczną, wnoszone być mogą.

Jasło dnia 2 lutego 1877.

(610 1—3) **E d y k t.**

L. 6372. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza niniejszem, iż wcelu zaspokojenia sumy wekslowej 220 zł. odbędzie się wtymże sądzie w dniach 26 lutego, 19 marca i 23 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem przymusowa licytacya połowy realności włościańskiej w Lachowicach podróżnych pod l. 7. subrep. 59 położonej, dłużnika Iwana Kozaka własnej, na rzecz Abrahama Brusta. Cenę wywoławczą stanowi suma szacunkowa 339 zł. w. a., a połowa realności tej na dwu pierwszych terminach tylko wyżej lub za tę cenę, na trzecim zaś terminie i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można wtusądowej registraturze.

Żurawno dnia 25 listopada 1876.

(462 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5063. Dnia 13 lutego, 13 marca i 10 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności l. 24 w Nagoszynie, dłużnika Herscha Storcha własnej, ciała tabularnego nie mającej, na zaspokojenie pretensyi kantoru pożyczek i zleceń hr. Reja, w kwocie 500 złr. z większej 1000 złr. a. w. pochodzącej.

Cena wywołania 70 złr, wadyum 7 złr. Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 6 grudnia 1876.

(682) 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 212. Ponieważ rządowy ogier „Meteor“ Nr. 281, pełnej krwi angielskiej, dotąd nie jest wynajęty na peryod stanowienia 1877 r., przeto zawiadamia się niniejszem hodowców koni, którzyby go nająć chcieli, że o najęcie tego ogiera mogą się zgłosić wprost do c. k. komendy zakładu ogierów, w Drohobyczu.

Z krajowej komisyi chowu koni.

Lwów dnia 3 lutego 1877.

(482 1—3) **E d y k t.**

L. 31425. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, Józefa Grünbauma a względnie jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że pod dniem 21 grudnia 1876 l. 31425 wniesionym został przez Wiktora Ambrożego 2ga im. Włyńskiego, pozew przeciw Józefowi Grünbaumowi, a względnie przeciw jego niewiadomym spadkobiercom i prawonabywcom, o uznanie za zgasłe, prawa dzierżawy propinacyi w dobrach Radwanowice, Mąkowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka, w załatwieniu którego, wezwano pozwanego do pisemnej obrony w przeciągu dni 30.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Grünbauma, a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców, nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż pozwanego, a względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, ustanowił na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego, tutejszego adw. Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sami pisemną obronę wnieśli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 29 grudnia 1876.

(653 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7430. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Petery, w ilości 1000 złr. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. k. 253 dawn. 250 now. w Lipniku położonej, do małżonków Andrzeja i Zuzanny Kliszów należącej, w dniu 22 lutego 1877 i w dniu 22 marca 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2040 zł. 20 ct., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 201 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 30 listopada 1876.

(416 1—3) **E d y k t.**

L. 4822. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. domu 23 w Słomirogu położonego, składającego się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, oraz gruntów, razem 44 morgów obejmujących, ciała tabularnego nie stanowiącego, a Karola Jachymczaka własnego, na zaspokojenie wierzytelności Markusowi Finkerowi w kwocie 1000 zł. a. w. z pn., w dwóch terminach, a mianowicie dnia 6 lutego i dnia 6 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 6300 zł., wadyum zaś 630 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 24 listopada 1876.

(638 1—3) **E d y k t.**

L. 22475. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Racheli Schargiel, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 397 w Radziechowie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z jednopiętrowej murowanej kamienicy, graniczącej na wschód w przestrzeni 15 metrów 0.40 z domem Judy Herscha Pfeffera, uliczką przedzielonym, na południe i północ w przestrzeni 23 metr 0.20, tudzież na zachód w przestrzeni 15 metrów 0·40 z wolnym placem rynku Radziechowa; c. k. Sądowi powiatowemu w Radziechowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 marca 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 marca 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub uchylone być mogą..

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Radziechowie swoje oznajmienie do dnia 15 czerwca 1877 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 8 listopada 1876.

(632 1—3) **E d y k t.**

L. 12117. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego w sumie 63.882 zł. 16 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Otfinów z przyległościami, do Zdzisława Stoińskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, dnia 12 marca 1877 i 10 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 153.073 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 15307 zł. 30 ct. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sadu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych, nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 10 kwietnia 1877 r. godz. 4 po poł., na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie wierzycieli doliczy się do większości głosów którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 10 maja 1876 r. do hipoteki dóbr Otfinów z przyległościami weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu, nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Malawskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 7 grudnia 1876.

(616 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 196. C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że w celu wydobycia należytości Salamona Odze w kwocie 84 zł. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstw włościańskich dłużników Feśka Popowicza i Iwana Kaczmarek własnych a pod l. k. 21 i 24 w Zasławiu położonych w protokole z d. 24 maja 1878 opisanych i 478 zł. 500 złr. w. a. oszacowanych w trzech terminach t. j. dnia 27 lutego, 13 marca i 27 marca 1877 zawśze o godzinie 10 przed południem w tym sądzie i to na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania ustanawia się na 478 zł. i 500 zł. w. a.

Warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania można w sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko 14 stycznia 1877.

(537 3—3) **E d y k t.**

L. 8618. Ze strony c. k. Sądu pow. w Horodence ogłasza się, że dnia 10 października 1839 zmarł w Czerniatynie Dmytro Kieluk bez rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiwszy gospodarstwo rustykalne pod Nr. 45 w Czerniatynie.

Ponieważ wedle ustawy — prócz innych dzieci i syn tegoż Fedor Kieluk, którego pobyt obecny nie jest wiadomym — do spadku jest powołanym — wzywa się tegoż by w przyciągu roku licząc od dnia poniż wymienionego w tutejszym Sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł w przeciwnym razie pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z Iwanem Kielukem jako ustanowionym kuratorem nieobecnego Fedora Kieluka.

Horodenka dnia 31 grudnia 1876.

(589 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 13.412. C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wylkowyja dnia 1 lutego 1877 r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Rzeszów 28 stycznia 1877.

(627 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1273. Dnia 19 lutego b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, trzecia licytacya zapomocą pisemnych ofert, celem wydzierżawienia prawa propinacyi od wódki i miodu przysługującego wyłącznie kameralnemu państwu Kałuskiemu, w miejscowościach Nowy Kałusz, Bania i Zagórze na lat trzy, t. j. od 1 kwietnia 1877 do końca marca 1880.

Główne warunki licytacyi są:

1. Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 3000 złr. wal. a. przyjmowane będą także oferty niżej ceny fiskalnej.
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżewnego.
3. Raty dzierżawne opłaca się miesięcznie z góry.
4. Pisemne oferty, zaopatrzone w 10 proc. wadyum zaofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, przyjmowane będą do 10 godziny z rana dnia 19 lutego b. r. w Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Dolechowie.
5. Zastrzega sobie Dyrekcya prawo wyboru pomiędzy ofertami bez względu na wysokość zaofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można tutaj i w c. k. Zarządzie lasów i domen w Kałuszu.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 29 stycznia 1877.

(598 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1523. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Bauernfreunda, tandeciarza w Tarnowie a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Karol Rudolf, c. k. adjtunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 23 lutego 1877 o godzinie 10 rano, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej. roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 kwietnia 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 11 maja 1877 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uprządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, iż gwoli §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo, kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej.“

Tarnów dnia 27 stycznia 1877.

(471 3—3) **Edykt.**

L. 70937 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Schmalenberga, iż na prośbę Hudesy Tuch de praes: 8 grudnia 1876 r. l.67089 uchwałą, z dnia 9 grudnia do l. 67089 nakaz płatniczy na sumę wekslową 180 zł. w. a. zpn. przeciw niemu wydano i takowy dla niego do rąk kuratora adw. Dr. Władysława Balka z ustanowieniem adw. Dr. Horwatha za substytuta, doręczono.

Wzywa się przeto Jakóba Schmalenbergera, ażeby temu kuratorowi potrzebnej do swej obrony udzielił informacyi, lub innego sobie obrał zastępcę, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z k. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(455 3—3) **Edykt.**

L. 1550. C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Helenę Dzieduszycką z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej dom handlowy Teodor Baranowski i Syn wniósł pozew dnia 19 grudnia 1876 r. L. 31308, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2812 zł. 50 kr. w. a. z przynal. w załatwieniu którego nakaz zapłaty tej sumy z przynal. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej na dniu 22 grudnia 1876. L. 31308 wydany został. Gdy obecne miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy w celu zastępowania pozwanej, ustanowił na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokas ta Schätzla z substytucyą adwokata Weigla, któremu wspomniony nakaz zapłaty doręcza się.

Przynależy tedy pozwanej by ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody obrony udzieliła. lub innego zastępcę ustanowiła i otem Sąd krajowy zawiadomiła — w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skkuti sama sobie przypisać będzie musiała.

Kraków 19 stycznia 1877.

(548 3—3) **Edykt.**

L. 3837 cyw. C. k. Sąd powiatowy odbędzie w sprawie Chuny Kleinmana przeciw Zofii Kosiowej i masie nieobjętej Stanisława Kosin na dniu 8 i 22 Marca; tudzież 5 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 54/61 w Lubli na 825 złr. w. a. oszacowanej, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 83 złr. w. a.; — inne warunki w registraturze.

We Frysztaku 28 grudnia 1876.

(509 3—3) **Edykt.**

L. 64167. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w skutek wniesionej do L. 64167 prośby Rebeki Robinsohn przeciw Mikołajowi Jaworskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o ekstabulacyę usprawiedliwionej prenotacyi obowiązków Feibischa Singera i Menesa Guta w stanie biernym sum na dobrach Ostrów dla Estery Prauss zebezpieczonych dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Jaworskiego tutejszego adwokata dr. Skałkowskiego z substytucyą adw. dr. Nurkowskiego kuratorem zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(362 3—3) **Edikt.**

Z. 19842. In Folge einhelligen Vorschlages der Gläubiger des Concurses über das Vermögen des hierortigen Kaufmanns Jacob Liebermann, wird Adv. Dr. Ignatz Budzynowski in dem Amte eines Masseverwalters bestättigt und zu dessen Stellvertreter David Maneles Negotiant in Sambor, ernannt.

Vom k. k. Kreisgericht.

Sambor, den 30 Dezember 1876.

(510 3—3) **Edikt.**

Z. 69.872. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg, wird der Inhaber des Wechsels dtto Lemberg 6 Jänner 1876, über 300 fl. lautend 3 Monate a dato zahlbar, vom Elias Loudner ausgestellt und vom Josef Böhm zur Zahlung angenommen, auf der Rückseite mit der Prolongationsklausel bis 6 Juli 1876 versehen, aufgefordert, denselben binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen, widrigens derselbe nach Ablauf dieser Frist für ungiltig erklärt werden wird.

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte.

Lemberg, den 29 December 1876.

(611 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 186. W c. k. składzie materyałów artyleryi we Lwowie zostaną puszczone na licytacyę 63 wozów municyjnych, starej konstrukcyi.

Jeden z takich wspomnianych wozów jest w podwórzu arsenału (Podwale Nr. 13), reszta zaś w magazynie na Janowskim placu exercyrki, na okaz wystawione.

Życzący je sobie nabyć, zechce podać swoją cenę na każdą sztukę i do 20 lutego 1877 r. wnieść ostemplowaną ofertę do zarządu c. k. składu materyału artyleryi we Lwowie.

Takie wozy są także w c. k. składach materyałów artyleryi we Wiedniu, w Gracu, Insbruku, Tryjeście, Pradze, Bergstadzie, Jozefsztadzie, we Lwowie, w Krakowie, Budapeszcie, Komornie, Karlsstadzie i w Esseg do nabycia.

Z c. k. składu materyałów artyleryi we Lwowie.

(586 3—3) **Edykt.**

L. 13262. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Bolesława Bobeckiego, że w sporze Anny Siemianowskiej przeciw niemu i innym jako spadkobiercom ś. p. Jana Bilińskiego o 344 złr. w. a., celem doręczenia mu tusądowej uchwały egzekucyjnej z dnia 5 września 1874 l. 8378 i dalszego zastępywania go w tym sporze, kuratora ad actum w osobie adwokata Dr. Szeparowicza się ustanawia, temuż kuratorowi wyż powołaną uchwałę się doręcza, polecając nieobecnemu, aby temuż kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, albo innego zastępcę sądowi podał i w ogóle wszystkich do obrony potrzebnych użył środków, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 18 listopada 1876.

(593) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6709. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Gartenberga 225 fr. zpn. odbędzie się w tutejszo sądowej kancelaryi w dniach 8 i 22 lutego potem 1 marca 1877 r; każdym razem o godzinie 10 rano, licytacya realności pod l. 29 w Humieńcu, dłużnika Mikołaja Zawidowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1240 złr. wadyum wynosi 124 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny tej, sprzedaną zostanie.

Resztę warunków i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze. Wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzy po 14 listopada 1873 na hipotekę weszli, uwiadamia się niniejszym edyktem i przez kuratora p. Tomasza Alberta w Szczercu.

Szczerzec dnia 5 grudnia 1876.

(540 3—3) **Edykt.**

L. 876. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia J. W. Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu nieznaną, że Józef Schwarz z Przemyśla przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. w. a. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 876 zadość uczyniono. Oraz ustanowił sąd dla niej kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adwokata Felsztyńskiego i poleca jej ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 24 stycznia 1877.

(506 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3964. Wskutek wezwania c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach z dnia 25 sierpnia 1876 l. 2261, rozpisuje się egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, realności pod nr. 101 w Czarnej położonej, masy spadkowej ś. p. Michała Illaszczata a względnie tegoż małoletnich spadkobierców Fedia i Katarzyny Illaszczatów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, a wedle protokołu de praes. 20 stycznia 1874 l. 815 zastawnie opisanej, na zaspokojenie wierzytelności Herscha Leiby Tucha w kwocie 150 złr. w. a. zpn., w trzech terminach, a to dnia 21 marca, 11 kwietnia i 25 kwietnia 1877 r. każdocześnie o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 610 zakład 61 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych. akt opisania i oszacowania, wolno, chcę kupienia mającym, w aktach registratury sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 21 grudnia 1876.

(454 3—3) **Edykt.**

L. 103. Wincenty Gąsiorowski w początkach roku 1846 w Zręczycach w domu Jana Massicza przemieszkujący miał w lutym roku 1846 podczas zaburzeń w drodze ze Zręczyc do Zagorzan otoczony przez bandę rabującego chłopstwa i zaprowadzony do domu wójta Macieja Bzdyla tamże na osiedlu przed domem będącym pod razami owej bandy chłopskiej życie zakończyć; następnie ciało jego miało być odwiezione zrazu do karczmy w Zręczycach, potem do dworu tamtejszego, gdzie złożone w szopie przez dobę leżało następnie przez niejakiego Gondka wraz z innym trupem na furę do Gdowa jadącą zabrane, jednak przed Rabą zrzucone, znów przez furę wiozącą trupa niejakiego Grossa z Krzyworzeki zabrane do Gdowa zawiezione i do dołu dla poległych powstańców wykopanego wrzucone być miało.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa przeto w myśl dekretu nadwornego z 17 lutego 1827 Nr. 2259 z u. s. nieobecnego Wincentego Gąsiorowskiego, jeżeli przy życiu pozostaje, i każdego ktoby o życiu lub szczegółach śmierci tegoż wiadomość miał, ażeby o tem temuż Sądowi lub kuratorowi w osobie adw. dr. Rettingera ustanowionemu w ciągu sześciu miesięcy doniosł.

Kraków 12 stycznia 1877.

(661 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3983. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 196 zł. w. a. zpn. odbędzie się na dniu 6 lutego 1877 o godzinie 10 rano w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 39.6 w Jancach położonej, dłużnika Jana Wolosa własnością będącej pod warunkami uchwałą z d. 27 lutego 1876 l. 384 objętymi a w numerach 139, 140 i 141 „Gazety Lwowskiej“ z r. 1876 ogłoszonymi z tem dołożeniem. iż sprzedaż ta także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę nastąpi.

Zassow 30 listopada 1876.

(539 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5163. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jerzego Vorzimmera w kwocie 100 zł. w. a. z pn., z nakazu zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 1 października 1872 r. do l. 19634 pochodzącej odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 7 marca 1877 r., dnia 11 kwietnia 1877 r. i dnia 16 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10tej rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Lipnicy mur. pod l. 58 położonej, dłużników Kazimierza i Katarzyny Wnęków własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 210 zł. w. a. wadyum 21 zł.

Resztę warunków jako też i akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć, lub takowe w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 27 grudnia 1876.

(617 2—3) **Edykt.**

L. 11187. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje ponownie, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 700 zł. zpn., przymusowy jawny przetarg realności Stanisława Kucharskiego w Bobiatynie pod l. 30 sp./22 subrep. położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 1200 złr. ocenionej. na dzień 20 lutego 1877 od godziny 10 rano, w którym sprzedaż nastąpi nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków przetargu przejrzeć, można w tutejszej registraturze.

Sokal 12 grudnia 1876.

(183 2—3) **Edykt.**

L. 4790/ciw. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 240 zł. w. a., względnie nie spłaconej jeszcze reszty 189 zł. 9 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie. w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 24 lutego 1877 r., 24 marca 1877 r. i 21 kwietnia 1877 roku, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna licytacya realności, dłużnika Gabryela Józefa 2 imion Górki, własnej, pod l. k. 8 r. 3 w Łękach, w powiecie Myślenickim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 700 zł. w. a. a wadyum 70 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 14 grudnia 1876.

(631 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 105. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie sumy 187 rubli sr. zpn., egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 1073 w Tarnopolu, w księdze gruntowej Dom VII. pag. 424. nr. 3 haer., poprzednio na imię Antoniego Senika, a obecnie Dom. VII, pag. 424, n. 4 h., na imię Jerzego Senika wpisanej w dniach 23 lutego i 23 marca 1877 r.. o godzinie 10tej przed poł. w biórze nr. 14 się odbędzie.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 8 stycznia 1877.

(630 2—3) **Konkurs.**

L. 230/p. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku. lub w innych sądach powiatowych opróżnić się mogącej posady sędziego powiatowego w VIII klasie rangi, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania wnieść w 14 dniach od trzeciego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej, do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów dnia 31 stycznia 1877.

(634 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8737. C. k. sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo, iż dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 107, rep. 14. w Madziarkach położonej, w kancelaryi tutejszego c. k. sądu, w dniach 7 marca, 12 kwietnia i 2 maja 1877 roku, każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie, z tym dodatkiem, że jeżeli takowa na pierwszych dwóch terminach, za cenę szacunkową, lub wyżej niej, nie byłaby sprzedaną, na trzecim terminie także niżej tej ceny zostanie sprzedaną. Cena kupna wynosi 900 zł. w. a. wadyum 90 zł. w. a. Chęć kupienia mającym zaprasza się na tę licytacyę.

Bełz dnia 31 grudnia 1876.

(636 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7391. W celu zaspokojenia wierzytelności Marcusa Bindla, 25 zł. w. a. zpn., odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 113, sub. reb. 215, w Chitrejkach położonego, do dłużniczej masy spadkowej po Łuciu Moszczyszyn należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, a na 120 zł. w. a. oszacowanego, w trzech terminach, dnia 21 lutego 1877 r., dnia 22 marca 1877 r. i dnia 23 kwietnia 1877 r. o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 120 zł., wadyum 12 zł.

Protokoła opisu i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w t. s. registraturze.

Żółkiew dnia 10 grudnia 1876.

(626 2—3) **Konkurs.**

L. 2297. Na posadę c. kr. poczmistrza w Haliczu w powiecie Stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Pobory: płaca rocznych 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 120 zł, i ryczałt rocznych 500 zł. za utrzymanie jazd posłańczych do pociągów, z pocztą przez dworzec tamtejszy przechodzących.

Podający ma zreszta przyjąć na siebie obowiązek do prowadzenia służby telegraficznej, za rocznem wynagrodzeniem 120 zł. i poborem zwykłych należytości za doręczanie.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 31 stycznia 1877.

(629 2—3) **Edykt.**

L. 14424. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że w księgach gruntowych miasta Tarnowa z przedmieściami w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnowie znajdujących się tom 6 pag. 129. utworzono dla realności pod L. 226 w Tarnowie na Strusinie w okręgu c. k. sądu obwodowego tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 11 maja 1876 uważa się, od którego to dnia, nowe prawa rzeczowe do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnienie do tego nowego ciała tabularnego, nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą.

Realność ta składa się z domu drewnianego z dwiema stancyjkami, jedną sienią, jedną komórką, dalej z dwóch chlewków, tudzież z placu budowlanego, z południowej strony 9½ ☐ sążni szerokości, z północnej strony 9 ☐ sążni długości, zaś z wschodniego i zachodniego boku po 6 ☐ sążni szerokości mającego, wreszcie z placu od północnej strony 3 ☐ s. i okopów po 2 ☐ s. na wschód i zachód wynoszących, a graniczy od południa z gruntem Maryanny Wiśniowskiej, od zachodu z gruntem Stefana Trochanowskiego, od wschodu z drogą prowadzącą do Maryanny Wiśniowskiej, a od północy z ulicą prowadzącą przez Strusinę do cesarskiego gościńca.

Termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 19 maja 1876 L. 7037 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionych, księgą gruntową objętych, z dniem 20 września 1876 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego zapisu w wyrażonej księdze uskutecznionego. w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, aby swe zarzuty w czasokresie od dnia 10 lutego 1877 do dnia 10 maja 1877 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 30 grudnia 1876.

(438 3—3) **Edykt.**

L, 4430. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu wzywa z miejsca pobytu niewiadomych: Maryannę z Rząsów Kaniuk i Zofię Gryglewską, aby się do spadku Józefy Rząsy w dniu 27 kwietnia 1860 bez testamentu zmarłej, w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosiły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i z ustanowionym dla nich kuratorem Michałem Bieniaszem z Krakowca przeprowadzoną będzie.

Krakowiec dnia 7 lipca 1876.

L. 1564 **Obwieszczenie.** (535 3—3)

Od 1 lutego br. można nadawać znowu do Niemiec i Szwajcaryi posyłki za zaliczką, których przesyłanie chwilowo zawieszonem było, a to pod warunkami przedtem istniałemi.

Postanowienie zaś że w wzajemnym obrocie z pomienionemi państwami od jednego nadawcy do jednego odbiorcy na jednym dniu tylko dwa przekazy nadane a względnie wypłacone być mogą pozostaje nadal w mocy.

Z. c. k. krajowej Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 23 stycznia 1877.

(597 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 143. Niniejszem podaje się do wiadomości, iż nowo aktywowany c. k. Urząd sprzedaży soli w Łanczynie, rozpocznie sprzedaż soli z dniem 1 lutego 1877.

We Lwowie dnia 30 stycznia 1877.

(435 3—3) **Edykt.**

L. 67701. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Maurycego Kesslera, iż przeciw niemu c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny w dniu 11 października 1876 L. 55787 pozew o zapłatę czterech rat pożyczkowych po 90 zł. 63 ct. i resztującego kapitału 2478 zł, 72 ct. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego w dniu 21 października 1876 L. 55787 nakaz zapłaty zaskarżonych sum wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Maurycego Kesslera niewiadome jest, ustanowił sąd dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dra Skowrońskiego z substytucyą adwokata dra Kuczkiewicza, z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie, i któremu rzeczony nakaz zapłaty doręcza się.

Wzywamy przeto p. Maurycego Kesslera ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi co do obrony swej informacye udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użył, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niego szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 grudnia 1876.

(409 3—3) **Edykt.**

L. 898. C. k. sąd powiatowy w Mościskach wzywa Jędrzeja Kuleszkę z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby wniósł swą deklaracyę do spadku po ojcu Macieju Kuleszce 14 kwietnia 1852 w Trzcieńcu zmarłym, a to w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu tego licząc, inaczej spadek z oświad czonymi spadkobiercami i kuratorem jego Janem Kuleszką pertraktowanym zostanie.

Mościska dnia 17 maja 1876.

(459 3—3) **Edykt.**

L. 71.124. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Maurycego Kesslera, iż przeciw niemu Józef Guski w dniu 1 czerwca 1876 r. L. 30.254, pozew o zapłacenie sumy wekslowej 400 złr. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego w dniu 2go czerwca 1876 r. L. 30254 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Maurycego Kesslera niewiadomem jest, ustanowił Sąd dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Skowrońskiego z substytucyą adwokata dr. Kuczkiewicza z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu rzeczony nakaz doręcza się.

Wzywamy przeto p. Maurycego Kesslera, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi co do obrony swej informacye udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użył, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niego szkodliwe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13 stycznia 1877 roku.

(443 3—3) **Edykt.**

L. 2462. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż skutek wniesionego przez Salomona Czaczkis przeciw Abrahamowi Turteltaub i Mojższewi Bazar podania o nakaz płatniczy sumy wekslowej 500 zł. a. w. z pn. de pr. 28 stycznia 1875 L. 5280, tenże nakaz płatniczy przeciw powyż wymienionym t. s. uchwałą z dnia 27 stycz. 1875 L. 5280 wydany został.

Powyż wspomniony nakaz płatniczy doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Abrahamowi Turteltaub i Mojżeszowi Bazar do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Luka z zastępstwem adwokata dra Czeszera dla pierwszego, zaś w osobie adwokata dra Raresa z zastępstwem adw. dra Byka dla drugiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Abrahama Turteltaub i Mojżesza Barar, by w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania tego, wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z ces. król. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

Kundmachung.

Der seit 12. Juli 1876 sistirte Postvorschuß- (Nachname) Verkehr mit Deutschland und der Schweiz wird vom 1 Februar d. J. an unter den früheren Modalitäten wieder aufgenommen.

Dagegen bleibt die Bestimmung, daß im Verkehre mit den genannten Ländern von einem Versender an einen Empfänger an Einem Tage nicht mehr als zwei Postanweisungen angenommen beziehungsweise ausgezahlt werden dürfen, noch fernerhin aufrecht.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 23 Jänner 1877.

ОБѢЩЕНЬЕ.

Ч. 143/пр. Подае ся до вѣдомости, же ново отвореный ц. к. урядъ продажи соли въ Ланчинѣ розпôчне продажь соли съ днемъ 1 февруаря 1877 года.

Львôвъ, дня 30 януаря 1877.

Kundmachung.

Z. 143. Bei dem neu activirten k. k. Salzverschleiß-Amte in Łanczyn, wird mit dem Salzverschleiße am 1 Februar 1877 begonnen werden. Lemberg, am 30 Jänner 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.